

Sygn. akt I ACa 701/22

Sygn. akt I ACz 151/22

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2023r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SA Dorota Gamrat-Kubeczak SA Leon Miroszewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2023 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. C. i Ł. C.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 marca 2022r., sygn. akt I C 598/21

oraz zażalenia powodów na postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania zawarte w punkcie III zaskarżonego wyroku

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powodów M. C. i Ł. C. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi za czas od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;

III. oddala zażalenie;

IV. zasądza od każdego z powodów: powodów M. C. i Ł. C. na rzecz pozwanego (...) spółki akcyjnej w W. kwoty po 450 (czteryście pięćdziesiąt) zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego

w postępowaniu zażaleniowym wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi za czas od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Dorota Gamrat – Kubeczak Artur Kowalewski Leon Miroszewski

Sygn. akt I ACa 701/22

Sygn. akt I ACz 151/22

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 marca 2022 roku w sprawie o sygnaturze akt I C 598/21:

w pkt I zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. C. i Ł. C. kwotę 181 565,05 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:

- od kwoty 42 402,69 zł poczynając od dnia 22 maja 2021 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 139 162,39 zł poczynając od dnia 19 marca 2021 roku do dnia zapłaty,

w pkt II oddalił powództwo w pozostałym zakresie co do odsetek,

w pkt III zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. C. i Ł. C. kwotę 6 434 zł tytułem kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie zgłosili się do poprzednika prawnego pozwanego, (...) Banku S.A. z siedzibą w W. celem ubiegania się o kredyt. Zamierzali nabyć działkę budowlaną. Podejmując decyzję o zamiarze zaciągnięcia kredytu nie mieli nastawienia, że chcą zawrzeć umowę kredytu powiązaną z walutą obcą.

Powodowie 12 października 2006 roku złożyli wniosek kredytowy na kwotę 43 000 zł, waloryzowaną do waluty franka szwajcarskiego. Na etapie wnioskowania o kredyt przedstawiciel banku nie informował powodów o nieograniczonym ryzyku kursowym związanym z zawarciem umowy kredytu powiązanego z walutą obcą. Na żadnym etapie zawierania umowy kredytu powodowie nie mieli możliwości negocjowania kursu waluty. Nie otrzymali również symulacji dotyczącej ewentualnej zmiany wysokości rat kredytu i salda kredytu w przypadku wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Powodom nie przedstawiono żadnych danych dotyczących historycznych stosowań CHF do PLN na przestrzeni kilku miesięcy lub kilku lat. Ponadto powodowie nie zostali poinformowani o mechanizmie przeliczania zadłużenia z CHF na PLN i odwrotnie.

13 listopada 2006 roku powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanej umowę nr (...) o kredyt hipotecznych dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF.

Kredyt został zaciągnięty w celu finansowania zakupu działki gruntu (...) położonej w miejscowości D. oraz finansowania opłat okołokredytowych. Kredyt został określony w walucie polskiej na kwotę 43.000 zł. Walutą waloryzacji był frank szwajcarski. Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 30 października 2006 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosiła 17.971,32 CHF. Kwota ta miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona

w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, mogła być różna od podanej powyżej.

W umowie przewidziano okres kredytowania wynoszący 360 miesięcy, tj. od dnia 13 listopada 2006 roku do dnia 1 grudnia 2036 roku. Kredyt miał być spłacany w ratach równych kapitałowo – odsetkowych do 1. dnia każdego miesiąca. Oprocentowanie w stosunku rocznym w dniu podpisania umowy wynosiło 3,41% (§ 1 umowy).

W § 8 ust. 1 umowy wskazano, że (...) udziela Kredytobiorcy na jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 w kwocie określonej

w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty w CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w CHF miała być określona na podstawie kursu kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

W treści § 12 ust. 1 i 2 wskazano, że kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5,

w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat, który stanowił załącznik nr 1

i integralną część umowy oraz był sporządzony w CHF. Wedle § 12 ust. 4 umowy kredytu raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

W § 14 ust. 5 postanowiono, że wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty.

W § 17 ust. 6 postanowiono, iż z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności (...) z tytułu umowy kredytowej, (...) miał dokonywać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa.

Zasady kredytowania określał również „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...) hipotecznych”, który zgodnie z § 26 umowy kredytu stanowił integralną część umowy.

Stosownie do Rozdziału III § 1 ust. 2-4 Regulaminu (...) udzielał kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych: USD/EURO/CHF lub innych walut obcych wskazanych przez (...), według tabeli kursowej (...) Banku SA. W okresie spłaty kredytu/pożyczki hipotecznego (...) mógł dokonać zmiany waluty, będącej podstawą waloryzowania, na pisemny wniosek Kredytobiorcy. W przypadku zmiany waluty kredytu/pożyczki hipotecznego ze złotych polskich na walutę obcą Kredytobiorca osiągający dochód w złotych polskich musiał posiadać zdolność kredytową wystarczającą do spłaty miesięcznej raty kredytu/pożyczki hipotecznego w wysokości 120% raty kredytu/pożyczki hipotecznego przyjmowanego w kalkulacji zdolności kredytowej dla kredytu/pożyczki hipotecznego udzielonego w złotych polskich. Kredyt/pożyczka hipoteczny waloryzowany udzielany był w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez Kredytobiorcę walutę obcą.

Stosownie do Rozdziału III § 15 ust. 1 pkt 1 Regulaminu obowiązkowymi prawnymi zabezpieczeniami udzielonego kredytu/pożyczki hipotecznego z zastrzeżeniem ust. 4 były

w przypadku kredytów/pożyczek hipotecznych udzielanych w złotych waloryzowanych kursem waluty: hipoteka kaucyjna ustanowiona na nic ruchomości/ograniczonym prawie rzeczowym należącej/ym do Wnioskodawcy lub osoby trzeciej, z zastrzeżeniem § 16.

Stosownie do Rozdziału VII § 24 ust. 2 i 3 Regulaminu wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej określana była w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu wg kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku SA na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej wyrażona w złotych, ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Banku SA na dzień spłaty. Wedle § 27 ust. 2 wcześniejsza spłata całości kredytu/pożyczki hipotecznego lub raty kapitałowo-odsetkowej kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej, a także spłata przekraczająca wysokość raty kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej przeliczana była po kursie sprzedaży danej waluty obcej, ogłaszanym na dzień spłaty.

Stosownie do Rozdziału VIII § 32 ust. 3 Regulaminu w przypadku kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem waluty obcej bankowy tytuł egzekucyjny wystawiany był w złotych, po przeliczeniu wierzytelności (...) na dzień sporządzania tytułu egzekucyjnego według średniego kursu danej waluty obcej w tym dniu, według tabeli kursowej (...) Banku SA.

Strony w dniu 14 grudnia 2006 roku zawarły Aneks nr (...) do powyższej umowy.

Powodowie nie mieli możliwości negocjowania postanowień umowy. W dacie podpisania umowy kredytu powodowie nie mieli świadomości, że którekolwiek postanowienia umowy kredytu mogą być niezgodne z przepisami prawa.

Kredyt został uruchomiony 29 grudnia 2006 roku. Pozwany bank wypłacił kwotę 43 000 zł, co stanowiło równowartość 18 450,98 CHF.

Wysokość poszczególnych rat kredytu została określona w harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy z 13 listopada 2006 roku. Harmonogram spłat został sporządzony w walucie franka szwajcarskiego (CHF).

Sąd ustalił, że następnie, 12 stycznia 2009 roku powodowie złożyli wniosek kredytowy na kwotę 190 000 zł waloryzowaną do waluty franka szwajcarskiego.

30 stycznia 2009 roku powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanej umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF.

Kredyt został zaciągnięty w celu dokończenia budowy budynku mieszkalnego na działce gruntu (...) położonej w miejscowości D.. Kredyt został określony w walucie polskiej na kwotę 190.000 zł. Walutą waloryzacji był frank szwajcarski. Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 16 stycznia 2009 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosiła 68.515,37 CHF. Kwota ta miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, mogła być różna od podanej powyżej. W umowie przewidziano okres kredytowania wynoszący 528 miesięcy, tj. od dnia 30 stycznia 2009 roku do dnia 1 lutego 2053 roku. Kredyt miał być spłacany w ratach równych kapitałowo – odsetkowych do 1. dnia każdego miesiąca. Oprocentowanie w stosunku rocznym w dniu podpisania umowy wynosiło 4,07% (§ 1 umowy).

W § 7 ust. 1 umowy wskazano, że (...) udziela Kredytobiorcy na jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty w CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w CHF miała być określona na podstawie kursu kupna waluty w CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

W treści § 11 ust. 1 i 2 wskazano, że kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat, który stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy oraz był sporządzony w CHF. Wedle § 11 ust. 4 umowy kredytu raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

W § 13 ust. 6 postanowiono, że wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty.

W § 16 ust. 3 postanowiono, iż z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności (...) z tytułu umowy kredytowej, (...) miał dokonywać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa.

Zasady kredytowania określał również „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...) hipotecznych”, który zgodnie z § 26 umowy kredytu stanowił integralną część umowy.

Stosownie do Rozdziału II pkt 2 lit. b Regulaminu w ramach (...) hipotecznych występowały oferty waloryzowane kursem waluty obcej.

Stosownie do Rozdziału IV § 1 ust. 2-4 Regulaminu (...) udzielał kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych: USD/EURO/CHF lub innych walut obcych wskazanych przez (...), według tabeli kursowej (...) Banku SA. W okresie spłaty kredytu/pożyczki hipotecznego (...) mógł dokonać zmiany waluty, będącej podstawą waloryzowania, na pisemny wniosek Kredytobiorcy. W przypadku zmiany waluty kredytu/pożyczki hipotecznego ze złotych polskich na walutę obcą Kredytobiorca osiągający dochód w złotych polskich musiał posiadać zdolność kredytową wystarczającą do spłaty miesięcznej raty kredytu/pożyczki hipotecznego w wysokości 120% raty kredytu/pożyczki hipotecznego przyjmowanego w kalkulacji zdolności kredytowej dla kredytu/pożyczki hipotecznego udzielonego w złotych polskich. Kredyt/pożyczka hipoteczny waloryzowany udzielany był w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez Kredytobiorcę walutę obcą.

Stosownie do Rozdziału VI § 16 ust. 1 pkt 1 Regulaminu obowiązkowymi prawnymi zabezpieczeniami udzielonego kredytu/pożyczki hipotecznego w przypadku kredytów/pożyczek hipotecznych udzielanych w złotych waloryzowanych kursem waluty: hipoteka kaucyjna ustanowiona na nic ruchomości/ograniczonym prawie rzeczowym należącej/ym do Wnioskodawcy lub osoby trzeciej, z zastrzeżeniem § 17.

Stosownie do Rozdziału VIII § 25 ust. 2 i 3 Regulaminu wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej określana była w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu wg kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku SA na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej wyrażona w złotych, ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Banku SA na dzień spłaty. Wedle § 28 ust. 2 wcześniejsza spłata całości kredytu/pożyczki hipotecznego lub raty kapitałowo-odsetkowej kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej, a także spłata przekraczająca wysokość raty kredytu/pożyczki hipotecznego waloryzowanej przeliczana była po kursie sprzedaży danej waluty obcej, ogłaszanych na dzień spłaty.

Stosownie do Rozdziału X § 37 ust. 3 Regulaminu w przypadku kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem waluty obcej bankowy tytuł egzekucyjny wystawiany był w złotych, po przeliczeniu wierzytelności (...) na dzień sporządzania tytułu egzekucyjnego według średniego kursu danej waluty obcej w tym dniu, według tabeli kursowej (...) Banku S.A.

Strony w dniu 4 lutego 2009 roku zawarły Aneks nr (...) do powyższej umowy.

Tak samo jak w przypadku pierwszej z umów, powodowie nie mieli możliwości negocjowania postanowień umowy. W dacie podpisania umowy kredytu powodowie nie mieli świadomości, że którekolwiek postanowienia umowy kredytu mogą być niezgodne z przepisami prawa.

Kredyt został uruchomiony 5 lutego 2009 roku. Pozwany wypłacił kwotę 190 000 zł, co stanowiło równowartość 62 631,86 CHF.

Wysokość poszczególnych rat kredytu została określona w harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy z 30 stycznia 2009 roku. Harmonogram spłat został sporządzony w walucie franka szwajcarskiego (CHF).

Od 1 lipca 2009 roku zostały wprowadzone zmiany do oferty produktowej (...)

w zakresie (...) hipotecznych polegających m.in. na umożliwieniu klientowi dokonywania spłat rat kredytu w walucie waloryzacji kredytu. W dalszej kolejności, ustawą z 26 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw ustawodawca umożliwił spłatę kredytu denominowanego bezpośrednio w walucie obcej.

Na mocy aneksów z 8 listopada 2016 roku do ww. umów kredytów pozwany zapewnił powodowi możliwość dokonywania zmian waluty spłaty kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) waloryzowanego kursem CHF ze złotych polskich na walutę waloryzacji oraz z waluty waloryzacji na złote polskie w okresie obowiązywania umowy.

Z tytułu umowy kredytu (...) powodowie w okresie od 28 grudnia 2006 roku do dnia 25 listopada 2016 roku spłacili łącznie kwotę 83.636,22 zł. Powodowie w dniu 28 grudnia 2006 roku uiszcili kwotę 86 zł tytułem prowizji od ubezpieczenia spłaty kredytu. Ponadto w okresie od 28 grudnia 2006 roku do 25 listopada 2016 roku powodowie uiszcili łącznie kwotę 1.680,47 zł tytułem składki jednorazowej i składek miesięcznych ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej.

Natomiast z tytułu umowy kredytu (...) powodowie spłacili łącznie kwotę 313.138,90 zł. Powodowie w dniu 5 lutego 2009 roku uiszcili kwotę 380 zł tytułem prowizji od ubezpieczenia spłaty kredytu. Ponadto w okresie od 5 lutego 2009 roku do 25 listopada 2016 roku powodowie uiszcili łącznie kwoty 11.369,20 zł tytułem składki jednorazowej i składek miesięcznych ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej oraz ryzyka utraty pracy i 493,95 zł tytułem składek miesięcznych generalnej umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych.

13 sierpnia 2020 roku powodowie skierowali do pozwanego banku wezwanie do uznania nieważności umowy (...) z dnia 30 stycznia 2009 roku i rozliczenia wzajemnych świadczeń oraz (ewentualnie) wezwanie do zapłaty. Powodowie oświadczyli pozwanemu, że są gotowi dokonać rozliczenia zgodnie z teorią salda, tj. poprzez zapłatę przez pozwanego na rzecz powodów różnicy pomiędzy sumą świadczeń nienależnie spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego banku a świadczeniem nienależnie spełnionym przez pozwanego na rzecz powodów. W przypadku odrzucenia propozycji powodów dotyczącej uznania nieważności umowy i rozliczenia metodą salda potwierdzonych stosownym porozumieniem, powodowie zastrzegli, że wzywają pozwanego bank do zwrotu wszystkich świadczeń, które powodowie spełnili nienależnie na rzecz pozwanego na podstawie nieważnej tj. zgodnie z teorią dwóch kondycji. Wezwanie zostało doręczone 18 sierpnia 2020 roku.

Powodowie są świadomi konsekwencji stwierdzenia nieważności w całości umów kredytowych.

W tak ustalonym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd Okręgowy ocenił, że przedmiotowe umowy są umowami kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, udzielonymi w walucie polskiej i zawarcie ich, jako takich, było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania z art. 353¹ k.c.

Dalej Sąd ustalił, że powodowie nie mieli w praktyce możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia umów w tej kwestii nie podlegały negocjacji stron, a zostały narzucone przez bank. Pozwany natomiast nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, iż powodowie mieli możliwość wyboru waluty, w której zostanie wypłacony kredyt.

Sąd rozważył stanowisko powodów, w ocenie których abuzywny charakter mają postanowienia odwołujące się do mechanizmów przeliczeniowych warunkujących w szczególności wysokość wypłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych.

Odnosząc się do poszczególnych przesłanek uznania postanowień umownych za niedozwolone, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że bezspornym między stronami był status powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Sąd podkreślił,

że nie można wartościować konsumenta ze względu na jego wykształcenie czy wiedzę, poprzez odwołanie się do modelu konsumenta uważnego, ostrożnego. Stopień świadomości konsumenta nie konwaliduje abuzywności danego postanowienia umownego.

Kolejno Sąd wskazał, odwołując się do art. 385¹ § 3 k.c. i art. 3 dyrektywy 93/13, że kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiegokolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez stronę pozwaną z zastrzeżeniem, iż brak zgody na zaproponowane postanowienia spowoduje, że do zawarcia umowy w ogóle nie dojdzie. Negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powodowie nie mieli wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu, jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. W ocenie Sądu Okręgowego sama zaś okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami Sąd Okręgowy uznał wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Jak wyjaśnił, na podstawie kwestionowanych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, który wpływał na wysokość zarówno wypłaconego kredytobiorcom kredytu, jak i poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy w jaki sposób kurs ten został ustalony, co spowodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Powodowie nie mieli wiedzy w jaki sposób kurs ten został ustalony, co spowodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Nie byli zatem w stanie przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, jak również zweryfikować czy wysokość ta ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Sąd Okręgowy zwrócił tu uwagę, że ani umowa, ani związane z umowami dokumenty nie wskazują w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powodów. Powodowie nie uzyskali w tym zakresie informacji również przy zawieraniu umowy.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że nie wyjaśniono kredytobiorcom, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego. Sąd przywołał, że aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla oceny czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta. Pozwany nie przejawiał inicjatywy dowodowej mającej wykazywać podjęcie stosownych starań w tym zakresie, przeciwnie, postępowanie dowodowe przekonało Sąd Okręgowy, że bank wręcz zapewniał konsumentów, że kredyt indeksowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna.

Sąd Okręgowy zauważył, że nawet przyjmując kontrfaktycznie twierdzenia pozwanego, iż nawet przyjmując, że powodom wyjaśniono istotę indeksacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotówkach a kredytem w walucie obcej, to jednak mechanizm indeksacji powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również

w odniesieniu do tego konkretnego zakresu tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych. Nie wyczerpano takiego obowiązku informacyjnego wobec powodów, a samo ich oświadczenie, że są świadomi wahań kursu i wpływu na wysokości rat nie oznacza, że oświadczenie to obejmuje świadomość amplitudy tych wahań, skali wzrostu wysokości rat i salda kredytu, jakie się z tym wiążą.

Następnie Sąd zaznaczył, że analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca je wykonuje.

Rozważając czy w sprawie nie zaszła któraś z negatywnych przesłanek postanowienia za abuzywne, Sąd zważył, że kwestionowane postanowienia umów nie zostały sformułowane

w sposób jednoznaczny i zrozumiały – prostym i zrozumiałym językiem. Pozwany w sposób niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu, jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień nie sposób bowiem ustalić w jaki sposób pozwany wyliczył wysokość zadłużenia powodów oraz kwoty udzielonego kredytu w złotychkach.

Sąd uznał również, że przedmiotowe postanowienia miały charakter głównych postanowień umowy. Kwestionowane klauzule miały wpływ na wysokość zarówno świadczenia pozwanego banku na rzecz powodów, jak również na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powodów na rzecz pozwanego banku. Sąd uznał, że bez tych postanowień strony umów nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z nich wynikających. Postanowienia te bowiem odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom, jak i wysokość świadczeń powodów.

Według Sądu Okręgowego na ocenę abuzywności wskazanych zapisów bez wpływu pozostaje zmiana ustawy Prawo bankowe dokonane ustawą z 29 lipca 2011 roku (ustawa antyspreadowa). Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować

z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów

w części, która pozostała do spłacenia. Ustawa antyspreadowa nie uchylała jednak abuzywnego charakteru postanowień umów kredytowych zawartych wcześniej, nie ma ona żadnego znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umów zawartych przed jej wejściem w życie.

Stwierdziwszy, że w sprawie ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne, a więc że nie wiążą konsumenta (art. 385¹ § 1 i 2 k.c.), Sąd ustalił następnie skutki uznania ich za abuzywne dla bytu całej umowy.

W tej mierze miał na uwadze orzecznictwo TSUE, w szczególności aktualny wyrok

w sprawie C-19/20, w którym z jednej strony Trybunał wskazał, że przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie część postanowienia – nieuczciwy element umowy. Dodał jednak, że taki zabieg ma sens wówczas, gdy zrealizowany będzie cel odstraszący dyrektywy i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Dalej Sąd przypomniał treść orzeczenia w sprawie C-260/18 Dziubak, gdzie wskazano, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę. Za niedopuszczalne uznano jednak wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Ponadto Sąd Okręgowy odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego, w którym wypracowano pogląd, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponować od razu.

Sąd wskazał, że w świetle wyroku w sprawie C-260/18 w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej waloryzacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić.

W powyższym rozumieniu i w realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że nie może być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych przez stronę powodową. Mając na uwadze wyrażone wprost w niniejszej sprawie stanowisko powodów Sąd stwierdził, iż w zawarte między stronami umowy są nieważne.

Następnie Sąd wskazał, że konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń stron na zasadzie instytucji świadczenia nienależnego z art. 405 k.c.

w zw. z art. 410 k.c. Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale

z 7 maja 2021 roku, sygn. akt III CZP 6/21 Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie

od tego czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Sąd uznał, że wbrew wskazaniu pozwanego, iż ten kwestionuje roszczenia powodów również co do wysokości, gdyż nie sposób ustalić na jakich podstawach została oszacowana dochodzona pozwem kwota, powództwo jawi się zasadne również co do wysokości dochodzonego roszczenia. Wysokość kwot świadczonych przez powodów na poczet poszczególnych umów wynika między innymi z zaświadczeń banku, a nadto z prostej kalkulacji polegającej na zsumowaniu zapłaconych na rzecz banku kwot, a zatem co do tych kwot przysługuje powodom roszczenie o zapłatę. Sąd doliczył do tej kwoty również dochodzone odsetki ustawowe za opóźnienie naliczone od dnia wymagalności kwoty dochodzonej niniejszym pozwem do dnia zapłaty. Odnośnie odsetek ustawowych za opóźnienie Sąd dostrzegł, że powodowie nie wzywali pozwanego do jej zapłaty przed wytoczeniem powództwa, a więc zasadne było co do nich zasądzenie odsetek od tej kwoty od dnia 22 maja 2021 roku, tj. po upływie 7 dni od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanej, nie zaś od dnia wniesienia pozwu i w zakresie tej różnicy oddalić powództwo co do odsetek.

Stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił na podstawie niekwestionowanych przez żadną ze stron dowodów z dokumentów, jak również dowodu z przesłuchania powodów, którym dał wiarę w całości, jako że w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawili okoliczności zawarcia umowy z pozwanym. Sąd pominął natomiast dowód z opinii biegłego sądowego wskazując, że przeprowadzenie go jest nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ocena ważności umowy kredytu lub abuzywności jej postanowień to ocena prawna leżąca wyłącznie w gestii sądu, zaś wysokość świadczeń spełnionych przez powodów wynika z przedłożonych przez strony dokumentów.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał art. 98 k.p.c., uznając pozwanego za przegrywającego sprawę w całości.

Wyrok Sądu Okręgowego, w zakresie jego punktu I i III, został zaskarżony apelacją przez pozwaną (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W., który zarzucił:

I. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosków wprost sprzecznych z treścią materiału dowodów stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz błędną, w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, polegającą na:

- sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustaleniu, że umowa kredytu, ani regulamin nie zawierały dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcy na uzyskanie szczegółowej wiedzy, w jaki sposób rozliczane będą raty kapitałowo-odsetkowe z CHF na PLN w dniu spłaty kredytu oraz braku wiedzy kredytobiorcy, co do czynników kształtujących tabelę kursową banku,

- bezpodstawnym przyjęciu, że pozwany w sposób niedostateczny wyjaśnił powodowi ryzyko kursowe związane z zawarciem przedmiotowej umowy w związku z czym powód nie miał wiedzy umożliwiającą mu dokonanie realnej oceny skutków zawartej umowy na przyszłość, oraz nie miał wiedzy niezbędnej do zrozumienia mechanizmów, od których uzależniona była zmiana kursów waluty, jak również tego w jaki sposób bank dokonuje ustalenia kursów walut, podczas gdy zmienność kursów jest wiedzą notoryjną, zastosowanie kursów kupna i sprzedaży oraz ich źródło wynikało z umowy i regulaminu, powód otrzymywał symulacje spłaty kredytu, a ryzyko immanentnie związane z kredytami waloryzowanymi CHF powód zaakceptował zawierając umowę kredytu;

- poprzez dorozumiane przyjęcie, że bank mógł mieć wiedzę i przewidywać możliwość drastycznego wzrostu kursu waluty w sytuacji gdy skali wzrostu kursu CHF po 15 września 2008 r. nie sposób było przewidzieć, nawet podmioty finansowe nie mogły przewidzieć takich zmian wysokości kursu, bowiem nie wynikała ona z typowych i przewidywalnych zjawisk gospodarczych czy społecznych, a wydarzenia, które nastąpiły, przekroczyły granice przyjmowane nawet przez podmioty zawodowo trudniące się prognozowaniem zdarzeń na rynkach finansowych;

- bezpodstawnym przyjęciu, że postanowienia odnoszące się do indeksacji kwoty kredytu do waluty obcej nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień albowiem umowa została przygotowana na standardowym wzorze na który powód nie miał wpływu, chociaż z wniosku o udzielenie kredytu wynika że powód miał rzeczywisty wpływ, czyli realną możliwość oddziaływania na to czy zawierają umowę PLN, czy waloryzowaną kursem waluty obcej oraz na wybór waluty waloryzacji, co powinno doprowadzić Sąd I instancji do wniosku, że kwestia ta była z nim uzgodniona, natomiast zeznania powoda nie mogą być utożsamiane z twierdzeniem o nie negocjowanym charakterze umowy kredytu, bowiem w banku nie obowiązywał żaden formalny zakaz negocjowania postanowień umowy i klienci potencjalnie mogli negocjować treść umowy w pełnym zakresie;

- główną przyczyną determinującą uznanie abuzywności postanowień było brak skonkretyzowania w postanowieniach samej umowy zasad ustalania kursów, co:

* nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia dla kredytobiorcy, sposobu ukształtowania umowy i zasad jej wykonania, natomiast wzrost salda w przeliczeniu na PLN nie wynikał z nieprawidłowości po stronie banku, ale z ryzyka kursowego, czyli wzrostu kursu CHF/PLN, co powinno być uwzględniane przy zaciąganiu wszelkich zobowiązań, dla których dana waluta nie jest walutą bazową, w której uzyskuje się przychody do regulowania płatności ratalnych,

* sprecyzowanie sposobu ustalenia kursów zostało dokonane w regulaminie, który określa m.in.: rodzaje udzielanych przez bank kredytów, definiuje spread walutowy, tabele kursowe banku, czynniki wpływające na wysokość kursu kupna i sprzedaży walut i spreadu, miejsce publikacji tabel kursowych oraz zasady indeksacji kredytu do waluty obcej, sposób spłaty rat i określenia ich wysokości, a także możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, czyli z pominięciem tabel kursowych banku,

- poprzez przyjęcie, że pracownicy banku nie przedstawili powodowi żadnych wykresów czy analiz oraz przekazali informację, że wzrost kursu nie powinien mieć miejsca w sytuacji gdy z zebranego materiału dowodowego (zwłaszcza z oświadczenia podpisanego przez powoda) nie wynika aby pracownicy czynili wobec powoda takie zapewnienia i nie informowali o ryzykach kursowych (o czym świadczy chociażby zapis w umowie),

- przyjęcie, że powód uzyskał od banku jedynie wybiórcze i niepewne informacje, które nie prezentowały pełnego obrazu ryzyka walutowego, jak również przyjęcie, że bank powinien mieć świadomość, że kurs może się zmienić w taki, a nie inny sposób, w sytuacji gdy zmiany kursów walut są kwestią niezależną od stron, nikt nie mógł przewidzieć naglego skoku waluty franka szwajcarskiego w perspektywie działań Rządu Szwajcarskiego, bank dokonał wszelkich możliwych (na tamten okres) pouczeń względem powoda, w tym bank zaprezentował powodowi symulację zmiany kursów walut,

- bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że powód nie posiadał pełnej informacji aby mieć swobodę w podejmowaniu decyzji w sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego, w tym między innymi z oświadczenia w umowie wynika, że takie informacje zostały powodowi przekazane całościowo, tak aby mógł podjąć decyzję, a to że w tym momencie twierdzi inaczej związane jest z ich zainteresowaniem wynikiem procesu,

- przyjęcie, że kredytobiorca nie miał zdolności kredytowej aby otrzymać kredyt w PLN z uwagi na co bank zaproponował mu kredyt waloryzowany do waluty obcej, w sytuacji gdy w rzeczywistości aby otrzymać kredyt waloryzowany do waluty obcej kredytobiorca musiał posiadać wyższą zdolność kredytową niż niezbędna do uzyskania kredytu złotowego,

- bezpodstawne stwierdzenie, że powód przy procedowaniu obu kredytów (zarówno tego z 2006 roku oraz tego z 2009 roku) nie był pouczony o ryzykach oraz o świadomości zmienności kursu i wpływu zmian na saldo oraz wysokość raty w sytuacji, gdy powód wykonywał już umowę kredytu waloryzowaną do waluty obcej przez okres około trzech lat i mógł zaobserwować zmienność kursu (o czym zresztą zeznał na rozprawie w dniu 17 lutego 2022 roku),

- bezpodstawne nie wzięcie pod uwagę przez Sąd tego, że między datami zawarcia umów kredytu z 2006 roku oraz z 2009 roku doszło do znacznych zmian kursu franka, co z uwagi na wykonywanie umowy z 2006 roku musiało świadczyć o zakresie wiedzy powoda;

wskazane nieprawidłowości doprowadziły do błędu w ustalaniach faktycznych w zakresie rzekomego niedoinformowania kredytobiorcy, konsumenckiego charakteru zawartej umowy oraz przesłanki indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy, w efekcie czego ustalono, że umowa jest nieważna z uwagi na zawarcie w niej postanowień umowy, w efekcie czego ustalono, że umowa jest nieważna z uwagi na zawarcie w niej postanowień niedozwolonych skutkujących jej nieważnością;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz w zw. z art. 231 k.p.c. w zw. z art. 235² § 2 k.p.c. poprzez dokonaną a priori i pozbawioną podstaw, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, eliminację z zakresu rozważań dowodów złożonych przez bank, zarówno tych co do treści których Sąd w ogóle się nie odniósł (milczące pominięcie) lub potraktował je w sposób fragmentaryczny, tj. między innymi dokumenty takie jak:

- protokołu rozprawy przez Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 5 kwietnia 2019 roku w sprawie o sygnaturze akt III C 1071/18 obejmującego zeznania świadka: M. D.,

- pisma okólnego nr (...) z dnia 25 sierpnia 2011 roku,

dokumenty te dostarczały informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, korzystały z domniemania autentyczności co nie zostało obalone żadnymi wiarygodnymi przeciwdowodami, zatem powinny stanowić podstawę ustaleń faktycznych, zaś nawet w przypadku oceny nieprzydatności dla sprawy niektórych powyższych dowodów Sąd był zobligowany do wydania stosownego postanowienia dowodowego, czego zaniechał, w sytuacji gdy dowody te dostarczały kluczowych informacji odnoszących się konkretnie do kwestionowanej umowy;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez:

- przyznanie pełnej wiarygodności zeznaniom powoda o nienegocjowalnym charakterze umowy oraz – sygnalizowanych na gruncie poprzednich zarzutów – brakach w jego wiedzy o udzielonym kredycie i zasadach jego funkcjonowania, pomimo że zeznania pozostają wewnątrznie sprzeczne, kolidują z treścią dowodów z dokumentów, które zostały uznane za wiarygodne, stanowiły podstawę orzekania i pochodziły z okresu kontraktowania oraz wykonania umowy, w szczególności z treścią samej umowy, oświadczenia powoda i wniosku kredytowego,

- sprowadzenie powoda do roli niczego nieświadomego kredytobiorcy, dla którego zrozumienie konstrukcji kredytu powiązanego z walutą obcą znacznie wykracza poza jego możliwości intelektualne,

podczas gdy incydentalna kontrola umów sprawowana przez sądy krajowe powinna uwzględniać okoliczności indywidualizujące dany stosunek zobowiązaniowy, w tym m.in. osobiste przymioty konsumentów stopień zaangażowania w procedurę kredytową, a także rozumienie kwestionowanych postanowień oraz jego wpływ na wolę zawarcia umowy;

w następstwie czego doszło do błędnej kwalifikacji zeznań powoda jako spójnych, logicznych i zgodnych z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i niepełnej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, z całkowitym pominięciem, że z perspektywy kilkunastu lat zawarcia umowy (uwzględniając datę złożenia zeznań) powód bardzo dobrze pamiętał wyłącznie fakty negatywne – głównie o czym bank go rzekomo niedoinformował – natomiast wiedza o faktach pozytywnych była bardzo ograniczona, co uwzględniając upływ czasu, status strony w procesie czy brak wykazania zainteresowania procesem kontraktowania nakazuje wątpić w podniesione zarzuty, świadczy wyłącznie o tym, że treść zeznań była formą taktyki procesowej i obarczona jest błędem zniekształcenia, natomiast powód nie wykazał się minimum staranności, której należy oczekiwać od przeciętnego uważnego i ostrożnego konsumenta;

4) art. 235² § 1 pkt 3 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego w tym ds. bankowości (wniosek banku z odpowiedzi na pozew), chociaż:

- uwzględnienie wyliczeń na średnim NBP dla CHF było celowe dla oceny stopnia spłaty rat kapitałowo-odsetkowych objętych żądaniem pozwu,

podczas gdy w przypadku przyjęcia koncepcji niedozwolonego charakteru klauzul przeliczeniowych (czemu się sprzeciwia) pozyskanie tych danych było niezbędne dla oceny stopnia spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Uchybienie to doprowadziło do niepełnego ustalenia stanu faktycznego sprawy, będącego wynikiem zaniechań procesowych oraz braku logiki w procesie ustalania faktów wprost wynikających z zaoferowanych przez strony dowodów, zatem postępowania sprzecznego z wiedzą, jaką w chwili wyrokowania dysponował Sąd lub której pozyskania pozbawił strony poprzez podjęte decyzje procesowe;

- ponadto poprzez uznanie, że kwota dochodzonego roszczenia jest okolicznością bezsporną między stronami i do jej wyliczenia nie wymagana jest wiedza specjalistyczna kiedy w rzeczywistości pozwany wielokrotnie kwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i wysokości;

5) art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez pozbawione podstaw przyjęcie, iż strona powodowa udowodniła roszczenie dochodzone pozwem;

I. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że klauzule waloryzacyjne są sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interesy kredytobiorcy oraz nie podlegały indywidualnemu uzgodnieniu, zaś sam mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę w ustalaniu wysokości tego kursu jako w oczywisty sposób niedozwolony, mimo że kontrolowane postanowienia umowne nie mają takiego charakteru, zaś usunięcie z umowy odwołania do tabel kursowych banku nie czyni wykonania umowy niemożliwym;

2) art. 385¹ § 1 i 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że postanowienia umowy dotyczące samej konstrukcji kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodem, co doprowadziło do uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, podczas gdy to powód wnioskował o udzielenie mu tego rodzaju kredytu,

co jest równoznaczne z uznaniem ww. postanowień umowy w tym zakresie za indywidualnie uzgodnione, a w konsekwencji za wiążące powoda;

3) art. 385² k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez pominięcie – przy ocenie zgodności spornego postanowienia z dobrymi obyczajami – szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, co jest charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne, nie zaś dla kontroli incydentalnej;

4) art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że do naruszenia dobrych obyczajów lub rażącego naruszenia interesów kredytobiorcy dochodzi w sytuacji tworzenia przez bank samodzielnie kursów publikowanych przez bank w tabelach kursowych, co wyklucza po stronie kredytobiorcy możliwość dokonywania samodzielnych przeliczeń;

5) art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 poprzez uznanie, że umowa kredytu jest nieważna, a to dlatego, że po eliminacji postanowień abuzywnych w tym w szczególności dotyczących sposobu ustalania kursów po jakich nastąpić ma ustalenie kwoty kredytu do spłaty oraz jego spłata, umowy nie da się wykonać, podczas gdy po eliminacji kwestionowanych postanowień umowa może nadal obowiązywać. Co istotne hipoteczne przesądzenie o abuzywności tzw. klauzul przeliczeniowych nie oznacza automatycznej abuzywności postanowień dotyczących ryzyka walutowego (całego mechanizmu indeksacyjnego). W umowie istnieją wszelkie te elementy, które pozwalają na określenie treści stosunku prawnego stron (kwoty kredytu, okresu kredytowania, terminu spłaty oraz wysokości oprocentowania etc.). Powyższe oznacza, że w niniejszej sprawie deformacja po wyeliminowaniu hipotetycznie uznanych za abuzywne klauzul nie zachodzi, ponieważ umowa zawiera wszystkie postanowienia przedmiotowo istotne, natomiast postulat wykładania postanowień umowy w miarę możliwości w sposób pozwalający utrzymać je w mocy pozostaje aktualny bowiem pozwany bank spełnił swoje świadczenie w całości, zaś powód wykorzystał zaciągnięty kredyt. Należy zatem dążyć wyłącznie do przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej powoda, w jakiej znajdowałby się gdyby hipotetycznie abuzywne postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone (uchwały SN z 15 września 2020 roku, III CZP 87/19), a nie do uprzywilejowania kredytobiorcy i pozostawienia mu decyzji co do trwania umowy lub jej upadku, ponieważ godzi to w zasadę pewności prawa oraz proporcjonalności;

6) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i art. 385² k.c. poprzez zaniechanie ustalenia treści łączącego strony stosunku zobowiązaniowego i w związku z tym pominięcie zgodnego zamiaru stron, który obejmował udzielenie kredytu waloryzowanego do waluty CHF przy zachowaniu w mocy pozostałych postanowień umownych dotyczących mechanizmu waloryzacji, które to z kolei nie prowadziły do dowolności po stronie banku w ustalaniu kursów CHF w tabelach banku;

7) art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 pr. bank., art. 358 § 2 k.c. oraz motywem 13 dyrektywy 93/13 poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i mimo uznania, że kurs średni NBP jest właściwy do zastosowania w umowie kredytu nie uczynienie tego z uwagi na nie postulowanie tego, podczas gdy pozwany wskazywał na taką możliwość (i nawet zgłosił na taką okoliczność wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego), a na skutek eliminacji z umowy postanowień odwołujących się do tabel banku, do przeliczenia wypłaconej w PLN kwoty na walutę indeksacji oraz do spłaconej części kredytu – w drodze wykładni umowy oraz oświadczeń woli stron, a nie uzupełniania treści umowy – możliwym jest zastosowanie kursów publikowanych przez NBP;

8) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w polskim porządku prawnym istnieje zarówno zwyczaj stosowania dla rozliczeń kursu średniego NBP, jak i norma dyspozytywna pozwalająca zniwelować problem braku kursu w umowie, w wypadku niemożności odtworzenia treści umowy w drodze wykładni;

9) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 411 pkt 2 i 4 k.c. polegające na uznaniu przez Sąd, że właściwe zastosowanie powinna mieć teoria dwóch kondykcji, mimo że rozliczenie nieważności powinno nastąpić na podstawie teorii salda bądź koncepcji z nią równoważnych – jak zresztą dochodził powód (wyr. SN z 13 kwietnia 2017 roku, I CSK 270/16, wyr. TSUE z dnia

25 listopad 2020 roku, C-269/19, Banca B., wyr. SO w Gliwicach z dnia 29 czerwca 2021 r., I C 660/19, niepubl.), albowiem nie sposób uznać, że powód jest obecnie zubożony, bank sfinansował mu zakup (i budowę) nieruchomości, której wartość jest znacznie wyższa w momencie zawierania umowy, ponadto, bank utrzymuje, że umowa jest ważna i dotychczas nie wezwał kredytobiorcy do zwrotu świadczenia pieniężnego przekazanego mu bez ważnej podstawy prawnej, co więcej powód nie może żądać zwrotu świadczenia, jeżeli jego spełnienie czyni zadość zasadom współzycia społecznego;

10) art. 405 k.c. w zw. z art. 411 pkt 2 k.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda nie tylko zwrotu rat kapitałowo-odsetkowych, a także prowizji oraz składek i opłat z tytułu ubezpieczeń i zabezpieczeń kredytu, co nie zostało w żaden sposób uzasadnione (art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), chociaż np. ubezpieczenia gwarantowały realną ochronę ubezpieczeniową przez czas ich trwania, stąd domaganie się ich zwrotu po wielu latach świadczenia ochrony ubezpieczeniowej nie pozostaje zasadne;

11) art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 69 ust. 1 pr. bank. oraz dyrektywą 93/13 poprzez błędną wykładnię, że roszczenie odsetkowe staje się wymagalne w dacie wezwania do zapłaty oraz wniesienia powództwa, podczas gdy zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne dopiero z momentem orzeczenia o nieważności umowy kredytu.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za pierwszą instancję przez zasądzenie tychże kosztów od powoda na rzecz banku, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Domagał się nadto dokonania kontroli (art. 380 k.p.c.) prawidłowości postanowienia dowodowego z dnia 17 lutego 2022 roku wydanego na rozprawie w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego oraz innych wniosków dowodowych, a tym samym zmianę tych postanowień oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. bankowości według tezy dowodowej sprecyzowanej w petitum odpowiedzi na pozew oraz pozostałych pominiętych wniosków dowodowych przez Sąd

Powodowie zaskarżyli zażaleniem zawarte w pkt III wyroku postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania w części dotyczącej zasądzenia na rzecz powodów łącznie zwrotu kosztów procesu, a nie na rzecz każdego z powodów, nieuwzględnienia w całości wniosku powodów o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów zwrotu połowy kosztów sądowych wg norm przepisanych, zawartego w pkt I.3.a petitum pozwu, tj. w realiach niniejszej sprawy nie zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty 500 zł, a zamiast tego zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 1 000 zł, nieuwzględnienia w całości wniosku powodów o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym wg norm przepisanych, zawartego w pkt I.3.b petitum pozwu, tj. w realiach niniejszej sprawy nie zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty 5 400 zł, a zamiast tego zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 5 400 zł oraz nieuwzględnienia w całości wniosku powodów o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zawartego w pkt I.3.e petitum pozwu, tj. w realiach niniejszej sprawy nie zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty 17 zł, |a zamiast tego zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów łącznie kwoty 34 zł.

W zażaleniu powodowie zarzucili naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. poprzez:

a) jego niezastosowanie do tej części kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony powodów, których zwrotu żądali powodowie, a które nie zostały zasądzone, tj. do brakujących kosztów wynagrodzenia radcy prawnego należnego drugiemu z powodów (przyjmując, że zasądzona pojedyncza stawka wynagrodzenia radcy prawnego przypada pierwszemu z nich),

b) jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że współuczestnikom wygrywającym proces należy się łącznie zwrot kosztów procesu, w tym zwrot wynagrodzenia jednego radcy prawnego, a nie zwrot kosztów procesu na rzecz każdego ze współuczestników, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz każdego ze współuczestników.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwot po 5 917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wnieśli również o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego ze skarżących zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie, jak również oddalenie wniosku apelującego o zmianę postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie pominięcia wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego oraz wnosząc o zasądzenie od apelującego na rzecz każdego z powodów kosztu postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o oddalenie zażalenia powodów w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny zaznacza na wstępie, że postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę

w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Naruszenia przepisów postępowania skutkujących nieważnością Sąd Apelacyjny, działając w tym zakresie (w braku takich zarzutów apelacyjnych) wyłącznie z urzędu, nie dostrzegł. Zasadniczo bezzasadne okazały się także zarzuty naruszenia pozostałych – wskazanych w apelacji – przepisów prawa procesowego. W konsekwencji należało uznać, że Sąd Okręgowy poczynił całkowicie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, co zwalnia go od obowiązku ich powielania (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.). Prawidłowo Sąd Okręgowy dokonał także oceny sprawy na gruncie przepisów prawa materialnego. Jako taka również zostaje ona podzielona oraz przyjęta przez Sąd Apelacyjny za własną, co rodzi analogiczny skutek, jak w przypadku ustaleń faktycznych (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c.).

Z powyższych względów motywy uzasadnienia Sądu Okręgowego zostaną przywołane poniżej jedynie w zakresie niezbędnym do odniesienia się do zarzutów apelacji.

W ramach uwag wstępnych Sąd Apelacyjny akcentuje, że niniejsza sprawa, co notoryjne, wpisuje się w szereg analogicznych spraw, w których kredytobiorcy skierowali przeciwko pozwanemu roszczenia w związku ze stosowaniem przez niego klauzul abuzywnych w identycznych (co do swojej konstrukcji i zawartych w nich mechanizmów) umowach,

co ta zawarta między stronami. Na kanwie tego rodzaju umów co badana w tym postępowaniu tutejszy Sąd wykształcił już jednolitą linię orzecniczą. Brak jest zasadnych argumentów ku temu, aby od tej linii odstępować,

szczególnie, że apelacja poddana Sądowi pod osąd stanowi typową apelację pozwanego banku, jakie wywodzi on na gruncie tego rodzaju umów, nie przejawiawszy choćby najmniejszej próby indywidualizacji co do sytuacji prawnej i faktycznej powodów, ani też jakichkolwiek nowych, co do zasady, argumentów jurydycznych, jakie nie byłyby już podnoszone uprzednio. Z tych względów Sąd Apelacyjny zasadniczo odwoła się w niniejszym uzasadnieniu do swojego wcześniejszego dorobku jurydycznego, w szczególności zaś uzasadnień wyroków w sprawach prowadzonych przeciwko pozwanemu pod sygn. akt I ACa 872/21, I ACa 255/22, I ACa 20/22, I ACa 280/22 czy I ACa 641/22. Sąd zaznacza zarazem, że nie będzie w dalszej części uzasadnienia odwoływał się do uzasadnień tych wyroków co do każdej konkretnej kwestii.

Spośród zarzutów zawartych w apelacji w pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie wszechstronną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, a w konsekwencji wadliwe ustalenia faktyczne. W związku jednak z tym, że omawiany zarzut wiąże się w sposób ścisły z oceną zaistnienia w sprawie przesłanek stosowania art. 385¹ k.c. (kwestia indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych uznanych za abuzywne, kwestia jasności zamieszczonych w umowie klauzul kursowej i waloryzacyjnej, kwestia naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta, w tym w związku z realizacją obowiązku informacyjnego pozwanego w zakresie ryzyka kursowego), a ponadto by nie powielać tożsamej argumentacji, zostanie on omówiony łącznie z omówieniem prawidłowości zastosowania tej regulacji przez Sąd I instancji.

W tym miejscu wskazać należy jedynie ogólnie, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważania zebranego materiału. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł wyrażonych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo (wbrew zasadom doświadczenia życiowego) nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex nr 80273). Dla skuteczności tego zarzutu nie wystarcza jednak stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136). Wobec tego kwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego lub swojej oceny dowodów, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, Lex nr 52347; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, Lex nr 78813; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, Lex nr 164852; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, Lex nr 585758). Innymi słowy nawet gdyby na tle zebranych dowodów można byłoby uzasadnić (z zachowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego) różne (odmienne) ustalenia co do przebiegu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, to kompetencja (władza) jurysdykcyjna Sądu polega między innymi na tym, iż sąd dokonuje wyboru jednej z tych wersji, a jego ocena musi się ostać, jeśli pozostaje w zgodzie z opisanym wyżej wzorcem stosowania normy art. 233 § 1 k.p.c.

Skuteczne postawienie zarzutu powyższej regulacji wymaga więc w pierwszej kolejności precyzyjnego wskazania, których konkretnie dowodów zarzut dotyczy. Tylko bowiem w takiej sytuacji w ogóle możliwa jest kontrola instancyjna sposobu oceny dowodów dokonanej przez Sąd. W dalszej kolejności natomiast skarżący winien przedstawić skonkretyzowaną i zindywidualizowaną argumentację, w której wskaże, w czym wyrażała się wadliwość procedowania Sądu w tym zakresie, które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone i w jaki sposób, w czym wyraża się sprzeczność dokonanej oceny czy to z zasadami doświadczenia życiowego, czy też z zasadami logicznego rozumowania.

Co równie istotne, argumentacja ta winna odnosić się do motywów przedstawionych w uzasadnieniu wyroku, odnosić się do tych okoliczności, które uwzględnił Sąd albo uznając określone dowody za wiarygodne, albo też tej wiarygodności określonym dowodom odmawiając.

W niniejszej sprawie analiza apelacji prowadzi do wniosku, że po części przedstawiona w niej argumentacja nie mogła podważyć dokonanej przez Sąd oceny dowodów, albowiem polegała na przedstawieniu stanu faktycznego, jaki z treści poszczególnych dowodów miałyby wynikać. Pozwany odwoływał się bowiem do indywidualnego uzgodnienia przez strony poszczególnych postanowień umownych, zapoznania się przez powodów z postanowieniami umowy i Regulaminu, zapoznaniu powodów z ryzykiem kursowym związanym z zawieraną umową, do świadomego wyboru przez powodów kredytu indeksowanego przy rezygnacji z kredytu złotowego, możliwości swobodnego i dowolnego ustalania kursów waluty obcej

w Tabelach kursowych, stosowania przez bank rynkowego kursu waluty, poinformowania powodów w sposób wyczerpujący o istnieniu ryzyka kursowego oraz o skutkach związanych

z zastosowaniem mechanizmu indeksacyjnego. Co oczywiste natomiast określone ustalenia faktyczne są skutkiem uprzedniej oceny dowodów, a w związku z tym same w sobie nie mogą uzasadniać wadliwości tej oceny. W tym więc sensie podniesiony zarzut po pierwsze staje się nieweryfikowalny, a po drugie w ogóle nie odnosi się do przesłanek stosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Co więcej, analiza apelacji prowadzi również do wniosku, że wpisana w omawiany zarzut została po części argumentacja odnosząca się wprost do procesu stosowania przepisu prawa materialnego, a konkretnie czy to art. 58 § 2 k.c., czy też art. 385¹ § 1 k.c. Skarżący bowiem w jego ramach odwoływał się do braku nieważności umowy, do braku abuzywności postanowień umownych, indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych. W sposób oczywisty także więc ta część apelacji nie mogła podważyć dokonanej przez Sąd oceny dowodów.

Jedyna skonkretyzowana argumentacja w tym zakresie odnosiła się do oceny dowodu

z zeznań powodów jako osób zainteresowanych wynikiem postępowania, a ponadto pominięcia niektórych dowodów z dokumentów, a więc pisma okólnego oraz protokołu rozprawy przez Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie III C 1071/18 obejmującego zeznania świadka M. D.. Jak jednak wskazano na wstępie, do kwestii tych Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Nie budzi też wątpliwości Sądu odwoławczego materialnoprawna podstawa zaskarżonego wyroku. W odniesieniu do tej części rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął wzorce oceny wynikające z przepisów k.c. interpretowanych w myśl zasad wykładni zgodnej w kontekście regulacji cytowanej wyżej Dyrektywy 93/13. Przedstawiony przez Sąd Okręgowy wywód prawny nie wymaga istotnych korekt. Niezbędne uzupełnienia (z odwołaniem się do zasady wykładni zgodnej i z uwzględnieniem wniosków płynących z implementowanych przez art. 385¹ k.c. norm cytowanej wyżej Dyrektywy 93/13) przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji. Dokonując oceny żądań pozwu stwierdzić należy, że prawidłowa i jako taka niewymagająca uzupełnienia i korygowania jest ta część oceny prawnej, w której Sąd Okręgowy kwalifikuje umowę łączącą strony na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe i z tej normy wywodzi podstawę prawną jej zawarcia.

Dokonując analizy materialnoprawnej powództwa wskazać należy, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. uznając, że postanowienia zawartych przez strony umów odwołujące się do mechanizmów przeliczenia warunkujących

w szczególności wysokość wyłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych są postanowieniami kształtującymi prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając przy tym ich interesy.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przesłankami więc stosowania

omawianej regulacją są: zawarcie umowy przez przedsiębiorcę z konsumentem, brak indywidualnego uzgodnienia jej postanowień, sprzeczność postanowień umowy z dobrymi obyczajami lub rażące naruszenie przez nie interesów konsumenta z wyłączeniem postanowień dotyczących głównych świadczeń stron, chyba, że zostały sformułowane niejednoznacznie.

Prawidłowo przyjął Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie nie zostały spełnione negatywne przesłanki stosowania powyższej regulacji w postaci braku po stronie powodów statusu konsumentów oraz w postaci braku indywidualnego uzgodnienia tych postanowień umownych, które Sąd uznał za abuzywne.

W pierwszym przypadku poza sporem pozostawała okoliczność, że powodowie zawierając obydwie umowy działali jako konsumenci. Nie były one w żaden sposób związane, a do tego bezpośrednio z działalnością gospodarczą powodów lub ich działalnością zawodową.

Prawidłowo również ustalił Sąd I instancji, że ocenione jako abuzywne postanowienia umowy nie były z powodami indywidualnie uzgodnione, a tym samym za niezasadne uznać należało zarzuty naruszenia zarówno art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c., jak i art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych.

Postanowienia nieuzgodnione indywidualnie to takie, które nie były indywidualnie negocjowane, a więc takie, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu;

w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Wykazanie faktu,

że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa, zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c., na powodzie. Z art. 385¹ § 3 k.c. wynika domniemanie, że jeżeli przedsiębiorca posługuje się wzorcem umowy, z którego przejmuje postanowienia, te postanowienia nie zostają indywidualnie uzgodnione z konsumentem. Co istotne, ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa również na przedsiębiorcy posługującym się konkretnym wzorcem. Analogiczny wniosek wynika z art. 3 ust. 2 zd. 1 i 3 dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako dyrektywa 93/13).

W doktrynie przyjmuje się, iż należy uznać za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385¹ k.c. tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta czy wręcz przez niego narzucone albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Nawet okoliczność, że przedsiębiorca informował konsumenta w sposób szczególny o treści i znaczeniu postanowienia, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że było ono indywidualnie negocjowane. Tym bardziej skutku takiego nie wywrze sam fakt wyboru przez konsumenta określonego banku, określonej, w jego ocenie najbardziej korzystnej oferty czy też konkretnego rodzaju umowy, w tym zawierającej mechanizm waloryzacyjny do waluty obcej, nawet wyboru waluty waloryzacji. Dla oceny w tym zakresie bez znaczenia pozostaje więc okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je. Chodzi bowiem o realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych oraz zdawanie sobie sprawy z istnienia takiej możliwości. Dla oceny w tym zakresie bez znaczenia pozostaje również okoliczność czy konsument mógł treść postanowienia negocjować albowiem istotne jest jedynie to czy określone postanowienie umowne powstało w wyniku wspólnych uzgodnień stron umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 r., VI ACa 995/14, LEX nr 1771046, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2018 roku, I ACa 778/17, LEX nr 2535397, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2019 r., VI ACa 364/18, LEX nr 3027997). Celem omawianej regulacji jest wymuszenie zasad poszanowania współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie (wobec oczywistej dysproporcji informacji po obu stronach umowy). Stąd też za nieuzgodnione należy uznać postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez przedsiębiorcę tj. opracowane zawczasu przez niego do zastosowania w wielu umowach lub postanowienia indywidualnie narzucone przez przedsiębiorcę do zastosowania w jednej umowie.

W rozważanej sprawie nie ulega wątpliwości, że bank posługiwał się wzorcem umowy. Jednocześnie wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, nie sprostął obowiązkowi wykazania, że poszczególne postanowienia umowne uznane za abuzywne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione, a taki obowiązek na nim spoczywał wobec ustanowionego przez ustawodawcę domniemania (art. 385¹ § 4 k.c.). Jak przy tym słusznie podkreślił Sąd I instancji, nie chodzi o wynegocjowanie jakichkolwiek postanowień zawartych w umowie, a o przeprowadzenie realnych, a więc prowadzących do zgodnego ustalenia treści tych postanowień, które zostały uznane za abuzywne. Okoliczności te, zarówno w przypadku pierwszej, jak i drugiej umowy, nie wynikają ani z ich treści, ani z wniosku kredytowego, ani decyzji kredytowej, ani z pozostałych dokumentów dołączonych do akt, ani z zeznań świadka złożonych zresztą w innym postępowaniu, jak również z zeznań powodów. Nie wynika z nich w żadnym razie, że strony w zakresie poszczególnych postanowień umownych uznanych za abuzywne prowadziły rozmowy, że były one przez strony w jakikolwiek sposób uzgadniane, że postanowienia te zostały narzucone przez powodów, że wreszcie zostały przez nich zaakceptowane, ale w warunkach pełnej świadomości co do ich znaczenia i kształtu stanowiąc tym samym wyraz aprobaty dla sytuacji, w której wysokość ich świadczenia bank będzie kształtował jednostronnie, samodzielnie, według własnych zasad i to co istotne, nieznanymi powodom, a tym samym nie mogącym być poddany kontroli czy właśnie świadomej akceptacji. W dowodach z dokumentów, w tym we wniosku kredytowym, w samej umowie, we wniosku o wypłatę, brak jakichkolwiek wzmianek czy postanowień w tym zakresie, natomiast same dokumenty stanowiły opracowane przez bank wzorce, w których wpisywane były odpowiednie dane. Zresztą skarżący nie wskazał, z jakich zapisów znajdujących się w tych dokumentach, czy też z jakich wypowiedzi powodów wynika, że postanowienia umowne zostały z nimi indywidualnie uzgodnione.

Oceny tej nie zmienia treść protokołu rozprawy roku sporządzonego w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi i zawartych w nim zeznań świadka M. D..

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że bezpodstawny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przy wyrokowaniu protokołu przesłuchania świadka M. D. w ww. sprawie oraz sformułowanego na podstawie art. 380 k.p.c. wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie przez sąd II instancji postanowienia dowodu z protokołu zeznań świadka M. D. na okoliczności (fakty) wskazane w pkt II odpowiedzi na pozew. Z uzasadnienia apelacji wynika, że pozwany stoi na stanowisku, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał w tym zakresie wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci poświadczonego za zgodność zanonimizowanego odpisu protokołu przesłuchania świadka M. D., które odbyło się podczas rozprawy przed Sądem Rejonowym Łódź – Śródmieście w Łodzi.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z art. 243² k.p.c. dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Pomijając dowód z takiego dokumentu, sąd wydaje postanowienie. Przepis ten ustanawia a zasadę, że wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez potrzeby wydawania odrębnego postanowienia w tym przedmiocie. W konsekwencji wprowadza on automatyzm w zakresie dopuszczania i przeprowadzania dowodów z dokumentów. Złożenie dokumenty do akt sprawy oznacza automatyczne dopuszczenie dowodu z takiego dokumentu, chyba że sąd wyda postanowienie o pominięciu dokumentu jako dowodu. W realiach niniejszej sprawy nie zostało wydane żadne postanowienie o pominięciu wnioskowanego przez pozwanego dowodu z dokumentu - protokołu przesłuchania świadka M. D..

Odnosząc się zaś do treści tego dowodu wskazać należy, że zeznania M. D. w sprawie o sygn. akt III C 1071/18 mają charakter całkowicie teoretyczny nie odnoszący się do okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy. Nawet w warstwie teoretycznej nie pozwalają one na poczynienie ustaleń postulowanych w apelacji. Świadek bowiem wskazał, że można było negocjować marżę, prowizję, zabezpieczenia. W pozostałym zakresie klient miał możliwość przedstawiania swoich propozycji. Na podstawie takich wypowiedzi, w sytuacji, w której z żadnego z dowodów nie wynika by powodowie w ogóle świadomi byli takiej możliwości, nie mówiąc już o rzeczywistym zgłoszeniu propozycji negocjacyjnych, a ponadto przy jednoznacznych zeznaniach powodów, z których wynika, nie tylko, że powodowie nie zgłaszali propozycji zmian umowy, ale jakiegokolwiek rozmowy na

ten temat nie były prowadzone, nie sposób budować ustalenia, że negocjacje zostały jednak przeprowadzone. W sprawie musiałyby zostać przedstawione dowody, z których wynikałoby, że powodowie mając pełną świadomość możliwości negocjacyjnych, mając pełną świadomość znaczenia poszczególnych postanowień umownych, celowo, z takim zamiarem przystali na warunki, które ostatecznie w umowie się znalazły.

Jak więc z powyższego wynika, całkowicie bezpodstawny okazał się zarzut wadliwej oceny w tej części dowodu z zeznań powodów (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

i w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych). Zeznania te bowiem nie pozostają w jakiegokolwiek sprzeczności z pozostałym materiałem procesowym.

Bezasadny był również zarzut pominięcia przy czynieniu ustaleń faktycznych pisma okólnego No. (...) z dnia 30 czerwca 2009 roku. Sąd wykorzystał ten dowód, czyniąc na jego podstawie takie ustalenia, jakie były możliwe do poczynienia na ich podstawie, a więc że od dnia 1 lipca 2009 roku zostały wprowadzone zmiany do oferty produktowej (...) w zakresie (...) hipotecznych polegające m.in. na umożliwieniu klientowi dokonywania spłat rat kredytu w walucie waloryzacji kredytu.

O indywidualnym uzgodnieniu warunków umowy, jak już wyżej wspomiano, nie świadczy ani sam w sobie wybór banku, z którym została zawarta umowa, ani rodzaj udzielonego kredytu, ani nawet ewentualny wybór waluty do której następować będzie waloryzacja. Nie budzi wątpliwości, w świetle wyżej przytoczonego stanowiska doktryny, iż samo ewentualne oświadczenie kredytobiorców o poinformowaniu ich przez bank o ryzyku zmiany kursu waluty, sama znajomość mechanizmu waloryzującego, znajomość treści umowy, w której wskazuje się na waloryzowanie czy to kwoty kredytu czy poszczególnych rat walutą obcą z odwołaniem się do jej kursów wskazanych w tabeli kursów opracowanej przez bank nie jest wystarczające do przyjęcia, iż postanowienia umowne te kwestie regulujące były z nimi uzgodnione. Oczywiście powodowie mieli pełną świadomość, że zawierają umowy kredytu zawierającego klauzule waloryzacyjne, że wysokość rat kredytowych zależna będzie od aktualnego kursu waluty, że w zakresie tych kursów wystąpić mogą wahania wpływające na wysokość ich zobowiązania (co zresztą przed zawarciem drugiej umowy mogli zaobserwować na przykładzie analogicznie skonstruowanej pierwszej umowy). Kwestią jednak, która winna podlegać indywidualnym ustaleniom przez strony umowy nie jest sama okoliczność zamieszczenia w zawartej w umowie klauzuli waloryzacyjnej (gdyż przy zawarciu tego typu umowy, jej dopuszczalność nie budziła wątpliwości), lecz sposób określenia kursów walut, wg których były przeliczane świadczenia wynikające z umowy (kwota wypłaconego kredytu i wysokość rat). Inaczej rzecz ujmując istota negocjacji winna się sprowadzać nie tylko do kwestii świadomości odnośnie wahań kursów waluty obcej na rynku, nie do wpływu tych wahań na wysokość rat i kwoty udzielonego kredytu, ale również, a nawet przede wszystkim do kwestii, w jaki sposób będzie to następowało, w jaki sposób ustalany będzie sam kurs waluty obcej. Jakikolwiek dowody wskazujące na podjęcie negocjacji przez strony w tym przedmiocie nie zostały przez pozwanego zaoferowane. Oceny tej nie zmienia również kwestia zapoznania się z treścią umów, które nie zawierały żadnego określenia mechanizmu ustalania kursów w tabelach kursowych banku, a tym samym ich akceptacja czy milczenie mogła się odnosić wyłącznie do samego faktu odesłania do takiej tabeli.

Ostatecznie więc Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie została spełniona negatywna przesłanka stosowania art. 385¹ § 3 i 4 k.c. w postaci indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych uznanych za abuzywne. W tym zakresie nie została naruszona ani powyższa norma, ani przepis art. 233 § 1 k.p.c., ani nie zostały poczynione wadliwe ustalenia faktyczne.

Za niezasadne uznać należało także zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 k.c., art. 385² k.c.

w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 65

§ 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c., a także odpowiadające im zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych poprzez uznanie, że zawarte

w umowach łączących strony postanowienia naruszają dobre obyczaje oraz rażąco naruszają interesy konsumentów poprzez przyznanie bankowi uprawnienia do samodzielnego określenia kursów walut, a tym samym i wysokości zobowiązania powodów, a ponadto poprzez brak wyodrębnienia klauzul ryzyka kursowego oraz klauzul spreadowych,

do których odnosi się mechanizm indeksacyjny i w konsekwencji brak uwzględnienia, że klauzule spreadowe nie określają głównego świadczenia stron umowy.

Podzielić należy stanowisko skarżącego, że przedmiotem kontroli indywidualanej pod kątem abuzywności winny być poddawane postanowienia umowne w znaczeniu normatywnym, a nie redakcyjnym. Oczywiście jest, że w jednej jednostce redakcyjnej umowy może być zawarte kilka różnych norm. Nie oznacza to jednak, do czego najwyraźniej zmierza skarżący, że normy te winny być oceniane całkowicie odrębnie, a więc bez uwzględnienia ich kontekstu normatywnego, wzajemnych powiązań i zależności. Takie zawężenie dokonywanej oceny pod kątem abuzywności prowadziłoby do wypaczenia zarówno sensu samej umowy jako całości, jak i również poszczególnych jej postanowień. Nie jest uprawnione dokonanie więc odrębnej oceny obu klauzul bez dostrzeżenia ich wzajemnych związków. Oczywiście ponownie rację ma skarżący podnosząc, że umowa kredytu indeksowanego (denominowanego) jest prawnie dopuszczalna, co zresztą wskazał już Sąd I instancji. Nie zmienia to jednak oceny, że klauzula ryzyka walutowego realizowana była za pomocą klauzuli kursowej. Oba te postanowienia umowne są ze sobą ściśle powiązane. Inaczej rzecz ujmując klauzula ryzyka walutowego wyznaczana była poprzez sposób określenia kursu CHF. To bank poprzez uprawnienie do określania kursu w Tabeli kursów w sposób jednostronny, według nieznanymi konsumentowi kryteriów jednocześnie zastrzegał sobie w umowie wyznaczenie granic ryzyka walutowego. Nie sposób więc obu klauzul rozpatrywać oddzielnie. Dopiero łącznie wyznaczają one treść normatywną składająca się na wysokość udzielonego kredytu oraz na zobowiązanie pozwanych na podstawie każdej z umów.

Odnosnie klauzuli kursowej wskazać należy generalnie, że będzie ona kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienia umowne dotyczące tej kwestii są postanowieniami nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się je w świetle art. 385¹ k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim bowiem z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie). Tak więc już tylko przesądzenie, że poszczególne postanowienia umowne nie zostały wyrażone w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, że mogą one zostać poddane ocenie na podstawie art. 385¹ k.c.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego wynika, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344 i tam powołane orzecznictwo). Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44). Wykładnia literalna i celowościowa norm z art. 69 ust. 1 i 2 pr. bank. wskazuje, iż już w momencie zawarcia umowy kwota zobowiązania kredytowego powinna zostać wyraźnie oznaczona w treści umowy (zob. w szczególności art. 69 ust. 2 pkt 2). Nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorców. Klauzula indeksacyjna (denominacyjna) odnosi się do zwrotu sumy zaciągniętego zobowiązania i określając wysokość poszczególnych rat, wpływa na wysokość świadczenia kredytobiorców. W przedmiotowej sprawie o wielkości kredytu i rat decydowało w istocie przeliczenie w pierwszej kolejności z waluty PLN na CHF (moment udostępnienia kredytu), a następnie przeliczanie rat kredytu określonych w CHF na PLN (moment spłaty każdej raty). Zapomina skarżący, że powodowie zainteresowani byli wyłącznie pozyskaniem kredytu w złotych, co z kolei związane było z zaciągnięciem kredytowanego zobowiązania w tej właśnie walucie. Także we wniosku kredytowym wnosili

o wypłatę kredytu w złotych. W tej też walucie nastąpiła wypłata kredytu i w niej dokonywane są spłaty. Sama więc okoliczność, że w umowie wskazano kwotę kredytu w walucie obcej bez uwzględnienia zarówno celu umowy, jak i zamiaru stron wypacza całkowicie sens łączącego strony węzła obligacyjnego. W rezultacie klauzuli indeksacyjnej/denominacyjnej nie można uznać za postanowienie uboczne czy wyłącznie techniczne dotyczący tylko ustaleniu

wysokości świadczenia do spełnienia, a nie jego treści. Skoro bowiem wpływa na ustalenie wysokości kwot, jakie uiszczą ma druga strona umowy, to tym samym określa jednak świadczenie kredytobiorcy. Wyjaśniono natomiast w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego, jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Tym samym Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela wyrażone w judykaturze stanowisko, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. Tak też należy ocenić postanowienie umowne stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Potwierdza to nie tylko orzecznictwo krajowe, ale także orzecznictwo TSUE (zob. np. pkt 43 - 45 wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, w którym zwrócono uwagę, że "klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu co powoduje, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy", także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344 i tam powołane orzecznictwo, w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Jak już sygnalizowano, uznanie, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego/denominowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy nie oznaczało, że zapisy umowne dotyczące przeliczania kwoty udostępnionego kredytu na CHF oraz ustalające wysokość raty w PLN w oparciu kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF wyłączone zostały z zakresu badania z punktu widzenia abuzywności, zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Wprawdzie bowiem zgodnie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG "ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji

ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług", o ile jednak "warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem" (art. 5 Dyrektywy Rady 93/13/EWG). Podobnie wykładnia językowa i funkcjonalna art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. zd.2 nie budzi wątpliwości,

że wprawdzie postanowienia określające główne świadczenia stron wyłączone są co do zasady spod kontroli abuzywności, o ile jednak zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zawarte w badanych umowach postanowienia za takie uznane być nie mogą. W samej umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, zatem nie było możliwe podjęcie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorców). Brak w niej jakiegokolwiek definicji tabeli kursowej, brak jakichkolwiek informacji, w jaki sposób kursy w niej wskazane są wyznaczane. Z umów wynika jedynie, że kwota kredytu waloryzowanego kursem kupna CHF jest określona na podstawie kursu waluty CHF z tabeli kursowej banku ze wskazanego dnia i godziny uruchomienia kredytu. Raty kapitałowo – odsetkowe były natomiast spłacane w złotych po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50. Dane takie nie znalazły się w stanowiącym integralną część umów regulaminie. W jego postanowieniu zawierającym definicje użytych w nim określeń nie znalazło się wyjaśnienie pojęcia tabeli kursowej. Nie zawierają jej również pozostałe postanowienia Regulaminu. Należy zatem uznać, że redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania nie tylko wysokości ostatecznie wypłaconej kredytobiorcom kwoty, ale przede wszystkim wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży tej waluty oraz wartości spreadu walutowego. Jednoznaczności takich postanowień umownych sprzeciwia się już tylko określenie, że są to tabele obowiązujące w banku, a więc przez bank sporządzane i co najważniejsze ustalone według zasad obowiązujących w banku. Tym samym

bowiem wyłącznie jedna strona umowy zarezerwowała sobie prawo do ustalenia kursu walut, a w konsekwencji i wysokości zarówno uruchomionego kredytu, jak i wysokości poszczególnych rat kredytowych w całym okresie trwania umowy. Jednocześnie ta samodzielność i jednostronność w świetle przytoczonych postanowień umownych, wbrew stanowisku pozwanego, nie poddaje się jakiegokolwiek weryfikacji przez konsumenta. W oparciu o nią bowiem nie jest on w stanie w żaden sposób zweryfikować sposobu, w jaki ostatecznie kurs określony w tabeli został ustalony. Przede wszystkim nie sposób wywnioskować z niej, że kursy w tabeli kursowej miały charakter rynkowy, niezależnie od tego, co pod tym pojęciem rozumieć. Postanowienia umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu waluty ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład do kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, nie mówiąc już o zgodności z tym kursem. Jak wyżej wskazano, nie zawiera ona jakichkolwiek informacji o tym, w jaki sposób kurs w tabelach będzie określany. Nie jest więc wiadome, jaki mechanizm bank stosował, jakie czynniki uwzględniał. Nie chodzi przy tym o przedstawienie matematycznego algorytmu uwzględniającego wszystkie czynniki wpływające na kurs waluty a nadto jasnego, jednoznacznego i pewnego, lecz o wskazanie takich podstaw ustalania kursu waluty, które pozwolą na określenie kryteriów, dodać należy właśnie jasnych jednoznacznych, obiektywnych i weryfikowalnych, które decydują o zastosowanym przez bank w tabeli kursie waluty pozwalając z kolei na ustalenie przez kredytobiorcę, w jaki sposób kształtować się będzie jego świadczenie. Nie zmienia tej oceny brak sformułowania przez ustawodawcę w dacie zawierania spornych umów tego rodzaju wymogu, czy też nie formułowania go w rekomendacjach Komisji Nadzoru Finansowego wydawanych na podstawie art. 137 Prawa bankowego. Wynika on już z ogólnych regulacji odnoszących się do sposobu kształtowania stosunków zobowiązaniowych, granic swobody stron, zasad równości stron itd. Późniejsze wprowadzenie regulacji dotyczących sposobu i terminu ustalania kursów walut obcych w kredytach indeksowanych i denominowanych stanowi nie argument przemawiający za uznaniem, że wcześniej kurs ten mógł być określany dowolnie i jednostronnie, ale argument przemawiającym za uznaniem, że wobec nagminnego zawierania przez banki w umowach z konsumentami postanowień pozwalających kształtować kursy dowolnie, a w konsekwencji jednostronnie ustalać świadczenie drugiej strony, mimo wskazanych wyżej regulacji dotyczących wszystkich stosunków zobowiązaniowych, zdecydował się, na wprowadzenie przepisu, które takie nakazy wprost by formułował. Nie zmienia tej oceny również fakt, że odsyłanie do tabel kursowych było powszechną praktyką. Podnieść przy tym należy, że nie samo odesłanie do tabel kursowych uznać należało za niedozwolone, ale brak wskazania sposobu ustalania kursów w tych tabelach decydowało o abuzywności tych postanowień. Skarżący przy tym myli powyższą kwestię z dostępnością tabel dla konsumentów, z ich publikowaniem na stronie internetowej banku. Oczywiście jest, że konsument mógł sobie wyliczyć wysokość raty na dany moment.

Nie mógł jednak określić wysokości swojego zobowiązania jako całości i to nie ze względu na naturalne wahania kursu waluty na rynku, ale z uwagi na to, że ten kurs ustalany był arbitralnie przez sam bank jako stroną umowy. Inaczej rzecz ujmując, konsument obarczony był nie ryzykiem powyższych zmian na rynku, a ryzykiem samodzielnych decyzji banku kształtującego wysokość kursu, a w konsekwencji wysokość zobowiązania konsumenta w sposób całkowicie nieweryfikowalny, według własnych, nie wyrażonych w umowie kryteriów. W tym kontekście bez znaczenia pozostaje również kwestia dotycząca obowiązku publikowania tabel kursowych na podstawie art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego. Okoliczność ta ponownie ma się nijak do sposobu określania kursy walut w tak publikowanych tabelach. Samo istnienie takiego obowiązku nie wpływa na ocenę, że postanowienia umów pozwalały na ich potrzeby określać kursy w sposób dowolny.

Dla oceny sprzeczności omawianych postanowień umownych z dobrymi obyczajami bez znaczenia pozostaje także kwestia atrakcyjności kredytów zawierających klauzule indeksacyjne/denominacyjne, ich niższego oprocentowania, czy też niskiego kursu waluty obcej i w konsekwencji motywów, którymi kierowali się kredytobiorcy zawierając sporną umowę. Oczywiście jest, że powodowie, za namową zresztą samego banku, wybrali ten rodzaj kredyt będąc przekonani o jego atrakcyjności względem innych, w szczególności złotówkowych. Banki przy tym forsowały tego rodzaju kredyty, celowo czyniły z nich niezwykle atrakcyjny produkt, także dla osób, które w innych przypadkach kredytu by nie uzyskały. Istota jednak sprawy nie sprowadza się do atrakcyjności określonego produktu bankowego dla klienta, ale do treści zawartych ostatecznie umów, ich poszczególnych postanowień, które albo pozwalały, albo nie ocenić własne zobowiązania przez konsumenta w kontekście ryzyka związanego ze zmianami kursowymi. Skarżący przy tym myli samą świadomość konsumenta co do ryzyka zmiany kursów walut na rynku wpływających na wysokość

zobowiązania z kwestią dowolnego, a więc nie rynkowego ich kształtowania w relacjach z konsumentem. Nie ulega wątpliwości, że powodowie byli świadomi ryzyka kursowego, byli świadomi możliwości zmiany kursu również na ich niekorzyść, a tym samym wzrostu wysokości rat, o czym zresztą byli informowani przy zawieraniu umów i co znalazło wyraz w ich treści. Ryzyko takie nie może być jednak utożsamiane z postanowieniami umownymi, które kurs ten pozwalają w sposób dowolny i jednostronny kształtować przez bank i to dodatkowo według kryteriów nieznanych stronie umowy w dacie jej zawierania. Czym innym jest ryzyko kursowe wynikające z praw rynku, a czym innym ustalanie kursu samodzielnie przez bank we własnych tabelach kursowych. Taki mechanizm natomiast przewidziany został we wskazanych na wstępie postanowieniach umów uznanych za abuzywne. Tym samym nieuzasadniony okazał się zawarty w apelacji zarzut nieuwzględnienia powyższych okoliczności przez Sąd I instancji.

Podobnej oceny dokonać należy odnośnie kwestii sposobu wykonywania umowy przez bank, sposobu kształtowania kursów w tabelach oraz ich wpływu na rzeczywistą wysokość zobowiązań powodów. Pozostają one jednak całkowicie obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Chodzi bowiem nie o to, w jaki sposób ostatecznie postanowienia umowne były przez strony realizowane, nie o to czy bank dysponował realną swobodą w tym zakresie, ale o to w jaki sposób prawa i obowiązki stron zostały ukształtowane w samej umowie, czy zawierała postanowienia naruszające równowagę kontraktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2), wyjaśnił że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Wynika to zresztą z art. 385² k.c., który wprost stanowi, iż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, że w ramach oceny abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie (przeważnie słownej) treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15), a jej punktem odniesienia - sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Dokonując wykładni art. 385² k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że określone w tym przepisie czynniki wykraczające poza samą treść postanowienia, w tym okoliczności zawarcia umowy, mogą być uwzględniane tylko zaistniałe do chwili zawarcia umowy. Tylko w takim zakresie należy też uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ostatecznie więc okoliczności związane z samym wykonaniem umowy nie mają znaczenia dla oceny abuzywności jej postanowień. Nie ma zatem znaczenia, jaki konkretnie kurs waluty był stosowany przez bank przy każdej kolejnej operacji przeliczenia świadczeń pieniężnych oraz to, czy w istocie kurs ten odbiegał od kursu "rynkowego" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2019 roku, VI ACa 364/18, LEX nr 3027997, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 roku, I ACa 674/18, LEX nr 2809495, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 czerwca 2021 roku, V ACa 127/21, LEX nr 3209709). Tym samym zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawał dowód z opinii biegłego sądowego, który miałby określać czy kurs stosowany przez pozwanego odbiegał od rynkowego czy też średniego kursu NBP, jak w takiej sytuacji kształtowałyby się świadczenia kredytobiorców.

Za niezasadne uznać również należało podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia wskazanych wcześniej regulacji prawa materialnego, jak również art. 233 § 1 k.p.c. oraz wadliwych ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, że pozwany bank nie dopełnił obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka walutowego i w konsekwencji przyjęcie, że postanowienia umowne są w tym zakresie abuzywne, jako naruszające dobre obyczaje oraz jako naruszające rażąco interes konsumentów.

Sąd Okręgowy, adekwatnie do wykładni art. 4 i 5 dyrektywy 93/13 prezentowanej przez TSUE, wskazał na wzorzec powinności przedsiębiorcy w zakresie obowiązków informacyjnych odnoszących się do ryzyka kursowego. Niewątpliwie nie wypełnia tego wzorca porzestanie na informacji co do zmienności kursu waluty, którą przyjęto za miernik indeksacyjny w umowie kredytu. W judykaturze podkreśla się, że zakres informacji powinien obrazować

nie tylko zmienność kursu ale też wpływ tego zjawiska na stan interesów konsumenta (wysokość jego zobowiązania wobec banku) przez cały okres kredytowania. Wskazuje się, że wymaganie przejrzystości warunków umowy kredytu denominowanego (indeksowanego) w walucie obcej, które narażają kredytobiorcę na ryzyko kursowe, jest spełnione wyłącznie wówczas, gdy przedsiębiorca dostarczył temu kredytobiorcy dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego „pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy”. Podkreśla się zarazem, że okoliczność, że „konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości” (por. zamiast wielu - . Postanowienie TSUE z 6.12.2021 r., C-670/20, EP I IN. PRZECIWKO ERSTE BANK HUNGARY ZRT., LEX nr 3273910 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi). Wyjaśnia się w orzecznictwie TSUE, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej - wyrok z dnia 3 marca 2020 r., Gómez del Moral Guasch, C-125/18, EU:C:2020:138, wyrok TSUE z 30.04.2014 r., C-26/13, ÁRPÁD KÁSLER I HAJNALKA KÁSLERNÉ RÁBAI v. OTP JELZÁLOGBANK ZRT). Zastrzega się, że warunek ten jest spełniony jedynie wtedy, gdy przedsiębiorca dostarczy kontrahentowi przed zawarciem umowy wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy (por. Wyrok TSUE z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE,). Zarazem trafnie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ciężar dowodu zachowania tych wymagań (oraz związany z tym procesowy ciężar przytoczeń) spoczywa na przedsiębiorcy.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ani w umowach, ani we wniosku kredytowym, ani w żadnym innym związanym ze sprawą dokumencie nie znalazły się jakiegokolwiek zapisy odnoszące się do realizacji przez bank obowiązku informacyjnego. Nie jest więc zrozumiałe, w jaki sposób Sąd I instancji naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. oceniając te dowody i nie czyniąc na jego podstawie ustaleń co do spełnienia przez bank tego obowiązku. Podobnej oceny dokonać należało odnośnie treści Regulaminu stanowiącego integralną część umów. Także tutaj nie zostały zawarte jakiegokolwiek postanowienia odnoszące się do omawianej kwestii. Również uwzględnienie protokołu zawierającego zeznania świadka M. D. nie mogło prowadzić do uznania, że bank zrealizował względem powodów swój obowiązek informacyjny. Jak wcześniej wskazano, świadek nie uczestniczył w zawieraniu spornej umowy, a tym samym nie mógł poczynić jakichkolwiek własnych obserwacji odnośnie tego, jakie rzeczywiście informacje zostały powodom przekazane. Przedstawił on jedynie pewien schemat postulowanych działań banku czy konkretnie jego doradców, który wymagał akcentowania ryzyka kursowego, przedstawiania zasad udzielonego kredytu czy też przedstawiania kursów historycznych. Nie oznacza to jednak, że został on w niniejszej sprawie zachowany. Nawet zresztą gdyby tak było, to i tak nie jest możliwe zdekodowanie, jakie konkretnie informacje zobligowani byli przedstawiać pracownicy banku w ramach poszczególnych obowiązków, jakie kursy dotyczące jakiego okresu miały być przedstawiane, a tym samym czy pozwalały one na realną ocenę przez kredytobiorców ryzyka, jakie niesie zawierana umowa.

Nie można przy tym uznać, że pozwany był zwolniony czy jakkolwiek ograniczony w powinności spełnienia odpowiedniego obowiązku informacyjnego w sytuacji, gdy strony były już związane umową zawierającą element waloryzacji kursem waluty obcej. Rzecz w tym, że pozwany powinien przedstawić informacje co możliwych skutków ekonomicznych wahań kursów jakie mogą nastąpić w całym okresie kredytowania, a nie jedynie na przestrzeni trzech lat pomiędzy zawarciem pierwszej, a drugiej umowy. Skarżący w tym zakresie pomija całkowicie bogatą judykaturę Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (aprobowaną w orzecznictwie sądów

polskich), iż cechy indywidualne konsumenta nie mogą w żaden sposób wpływać na ocenę jego statusu przy wykonywaniu czynności z przedsiębiorcą. Przywołać można w tym miejscu choćby wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 września 2015 r., C-110/14 Horatiu Ovidiu Costea przeciwko SC Volksbank România SA gdzie wskazano, iż pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 ma charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji. Sąd krajowy rozpoznający spór dotyczący umowy mogącej podlegać zastosowaniu omawianej dyrektywy powinien sprawdzić, biorąc pod uwagę wszystkie dowody, a w szczególności brzmienie tej umowy, czy kredytobiorcę można zakwalifikować jako „konsumenta” w rozumieniu tej dyrektywy. W tym celu sąd krajowy powinien uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności charakter towaru lub usługi będących przedmiotem rozpatrywanej umowy, które to okoliczności mogą wykazać cel nabycia tego towaru lub tej usługi (por. m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 559/18). Status powodów jako konsumentów, jako taki, nie był zresztą przez skarżącego kwestionowany. Skarżący bezzasadnie pominął jednak w tej części swoich rozważań, że z samego faktu, iż powodom przysługiwał status konsumentów, wynikała konieczność zastosowania wobec nich w całej rozciągłości odpowiednich obowiązków informacyjnych.

Wbrew zarzutom zawartym w apelacji, powoływanych w apelacji na poparcie też pozwanego dowodów w żadnym razie nie podważają zeznania strony powodowej. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że powodowie zainteresowani są wynikiem sprawy. Sama jednak

w sobie ta okoliczność nie może stanowić podstawy dyskwalifikacji złożonych zeznań. Zgodnie z treścią art. 299 k.p.c., jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Jak z powyższego wynika, strony, oprócz swojej zasadniczej roli w procesie, mogą pełnić także rolę osobowego źródła dowodowego. Ustawa procesowa kształtuje dowód z przesłuchania stron jako subsydiarny, dopuszczając go zgodnie z art. 299 k.p.c. jedynie w wypadku, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód ten powinien być traktowany, z oczywistego względu, na który zwrócił uwagę skarżący, z dużą ostrożnością. Ugruntowane jest jednak w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym nie oznacza to, że a priori należało negować znaczenie dowodowe przesłuchania stron przy przewidywaniu ich subiektywnego nastawienia, w ten bowiem sposób Sąd naruszyłby art. 299 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1950 r., sygn. akt C 147/50, NP 1951, Nr 6, poz. 76; w nowszym orzecznictwie wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2013 r., sygn. akt III AUa 1272/12). Dowód z przesłuchania strony, tak jak i inne dowody, podlega zatem ocenie co do wiarygodności, która powinna nastąpić zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Należy przypomnieć, że w świetle utrwalonej w doktrynie i orzecznictwie wykładni tej normy nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. W sytuacji, w której sąd dysponuje dwiema przeciwstawnymi grupami dowodów, musi dokonać wyboru tej, na podstawie której dokona ustaleń faktycznych. O ile wybór ten zostanie dokonany w sposób swobodny, a więc odpowiadający art. 233 § 1 k.p.c., to nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie uzasadniają skutecznego zarzutu naruszenia tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt I UK 347/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 lipca 2020 r., sygn. akt I ACa 658/19). Jak już podniesiono, w niniejszej sprawie konfrontacja zeznań powodów z pozostałymi dowodami nie daje jakichkolwiek podstaw do ich zdyskwalifikowania. W szczególności nie przeczą im dowody z dokumentów, w tym samej umowy i wniosku kredytowego, czy też dowód w postaci protokołu rozprawy obejmujący zeznania świadka M. D.. Faktycznie nie zawierają one treści, które podważałyby zeznania powodów. Świadek nie uczestniczył w zawieraniu umowy, nie znał co oczywiste okoliczności tego konkretnego przypadku, a teoretyczne wypowiedzi nie pozwalały na ustalenia jakie informacje były kredytobiorcom przedstawiane. Faktycznie wynika z nich jedynie tyle, że powodowie mieli świadomość zawierania umowy zawierającej mechanizm indeksacyjny oraz, że wysokość rat kredytowych zależy od kursy waluty indeksacyjnej. Jak już kilkakrotnie podniesiono, w tym drugim przypadku jest to wiedza powszechna i taką świadomość mieli powodowie, co potwierdzili w umowie oraz o czym zeznali, a co w sytuacji zawierania drugiej z kolei umowy mogli empirycznie zaobserwować na kanwie realizowania pierwszej z nich. Powodowie wskazywali, że zostali zapewnieni o stabilności waluty, o bezpieczeństwie związanym z zawieraną umową, że nie informował ich o możliwym wzroście kursu waluty w stopniu, jaki rzeczywiście wystąpił, że przy zawieraniu umowy

nie otrzymali broszur czy materiałów informacyjnych. Jak jednak już sygnalizowano, konsument powinien natomiast zostać zapoznany z możliwie odległymi historycznymi kursami danej, konkretnej waluty, najlepiej obejmującymi porównywalny okres z tym, na jaki miał zostać zaciągnięty kredyt, tak by mógł dokonać oceny, w jaki sposób waluta się zachowywała, czy odnotowywane były gwałtowne oraz znaczne wzrosty kursu, jak długo takie okresy trwały itd. Do tych danych, dodatkowo przy uwzględnieniu kwoty kredytu winny odnosić się symulacje. Samo wskazanie wysokości rat czy to według kursu z dnia prezentacji czy też poprzez odniesienie do waluty polskiej wymogów tych w żadnym razie nie spełnia. Nawet jeśli w banku obowiązywały w tym zakresie określone procedury, to nie zostały one przedstawione w taki sposób, by możliwe było odtworzenie konkretnych informacji przekazywanych klientom.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie wiedzieli, że istnieje z jednej strony możliwość zmiany kursu waluty obcej, a z drugiej strony, że ma to wpływ na wysokość powiązanych

z nim rat spłaty kredytu. Jest to wiedza niemal powszechna. Nie chodzi też o przedstawienie przez bank przyszłych kursów i to w całym okresie kredytowania, co jest oczywiście niemożliwe, ale o przedstawienie czytelnego, jasnego, obiektywnego, możliwego do zweryfikowania i oceny kształtowania się tego kursu w przeszłości a nadto o przedstawienie w taki sam sposób mechanizmu ustalania kursu waluty, skoro kompetencja w tym względzie w umowie została przyznana bankowi. Bez znaczenia również pozostaje okoliczność, że żaden przepis prawa nie przewidywał obowiązku przedstawiania powodom historycznych kursów CHF. Nie chodzi bowiem o realizację określonych obowiązków ustawowych, ale o lojalność kontraktową, o niewykorzystywanie przewagi informacyjnej, o kształtowanie poszczególnych postanowień umownych na zasadzie równowagi stron, o umożliwienie konsumentowi oceny własnej sytuacji tak prawnej, jak i szczególnie ekonomicznej. Chodzi o to, by konsument w oparciu o te jasne i jednoznaczne kryteria był w stanie określić zarówno wysokość swojego zobowiązania, ewentualnie konkretne czynniki, które będą miały na to wpływ, jak i związane z tym ryzyko ekonomiczne. W oparciu o zapisy umowy, treść oświadczeń powodów, nie sposób uznać, że mieli oni realną możliwość oceny ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Dodać należy, że Bank jako profesjonalista tego rodzaju wiedzę posiadał, a zatem winien ją w sposób jasny i przystępny przedstawić konsumentowi. W świetle powyższych uwag braku abuzywności klauzuli ryzyka walutowego nie sposób identyfikować wyłącznie z jasnym językowo określeniem w umowach, że klient został poinformowany o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut, że zmiana wysokości rat będzie pochodną zmiany kursu. Nie sposób przy tym podzielić stanowiska pozwanego, zgodnie z którym z wykonywaniem umowy nie wiązało się żadne szczególne ryzyko poza normalnym ryzykiem kursowym. Przeczą temu w sposób oczywisty okoliczności dotyczące spłaty kredytu, jak również wynikająca wprost z umowy możliwość całkowicie dowolnego i jednostronnego kształtowania kursu waluty. To, że pozwany z tej możliwości nie korzystał z różnych względów pozostaje bez znaczenia. Jak wyżej wskazano, obowiązki informacyjne banku winny uwzględniać rodzaj zawartej umowy, kwotę kredytu, okres kredytowania, rodzaj waluty itd. W tych też uwarunkowaniach przedstawiane winny być symulacje. Nie powinny one mieć charakteru czysto teoretycznego, jedynie rachunkowego, ale obejmować zbliżony okres i wysokość kredytu, wahania kursów rzeczywiste a nie teoretyczne, oparte na danych historycznych, a więc przedstawiających rzeczywiste zachowanie się waluty w maksymalnie długim i zbliżonym czasie do okresu kredytowania. Nie chodzi przy tym ani o przedstawienie nieograniczonego ryzyka kursowego, ani o przedstawienie kursu waluty na przyszłość, co jest oczywiście niemożliwe, ale o przedstawienie ryzyka opartego na realnych przesłankach.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie wskazuje, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawęzać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym,

lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z 30 kwietnia 2014 r., (...), C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z 9 lipca 2015 r., (...), C#348/14, EU:C:2015:447, pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym

w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...) C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 50). W wyroku w sprawie C-186/16, (...), Trybunał wskazał w tezie drugiej sentencji, że: „Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym,

jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się

o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty,

ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” Stanowisko powyższe zostało podtrzymane wyrokach z dnia 20.09.2018 r. w sprawie C – 51/17, (...) (pkt 3 sentencji), z dnia 14.03.2019 r. w sprawie C-118/17, (...), a ostatnio w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...) (pkt 3 sentencji), w którym TSUE ponownie wskazał, że przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72). Trybunał uściślił, że: „symulacje liczbowe, takie jak te zawarte w niektórych ofertach kredytu analizowanych w postępowaniu głównym, mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczynić się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

W takich uwarunkowaniach prawnych, w ramach umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.” (pkt 73 i 74 wyroku C-776/19 – C-782/19). Podobne stanowisko wyrażone zostało w wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 r. (C – 609/21).

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji nie naruszył norm art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c. ustalając, że w powyższych uwarunkowaniach faktycznych postanowienia umowy uznać należało za abuzywne, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz naruszające rażąco interesy powodów jako konsumentów.

Użyte w przepisie art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do dyrektywy 93/13. Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji

przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się,

iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok TSUE z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta

(por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68). Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385⁽¹⁾ jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością

i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności,

a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. Przyjmuje się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TSUE z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143). Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzezonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51). Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. Wyrok TSUE z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697). Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że jeśli okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż

warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczony umowy (por. Wyrok TSUE z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697 i tam powołane orzecznictwo). Z opisanych wyżej względów wnioski wyprowadzone w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględnić przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385⁽¹⁾ k.c.

W ocenie Sądu odwoławczego zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule waloryzacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych. Zgodzić należy z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany Bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w PLN wysokości rat kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, a ponadto nie wypełnił ciężących na nim, jako silniejszej stronie umowy obowiązków informacyjnych wobec klienta w zakresie ponoszonego przez niego ryzyka kursowego. Tak jak w przypadku kwestii jednoznaczności postanowień umownych, nie można tu dokonywać rozdzielenia (pod kątem badania abuzywności) tych postanowień umownych, które zawierają klauzule kursowe od tych, które zawierają klauzule spreadowe i do których odnosi się mechanizm indeksacyjny z odwołaniem do kursów zawartych w Tabelach Kursowych.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego odwołującego się z kolei do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości wskazać należy, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania (co w świetle wcześniejszych wywodów miało miejsce także w niniejszej sprawie). Postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie kwoty udzielonego kredytu następować będzie według kursu kupna dewiz zgodnie z tabelą kursów obowiązująca w dniu wykorzystania kredytu lub transzy. Z kolei ustalanie wysokości raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać według kursy kursu sprzedaży dewiz zgodnie z tabelą kursów obowiązująca w dniu spłaty. W żadnym postanowieniu umownym nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W tym zakresie w całości aktualna pozostaje ta część uzasadnienia, w której odniesiono się do kwestii jasności i jednoznaczności postanowień umowy uznanych za abuzywne. Nie ma więc sensu przedstawiania tożsamej argumentacji. Nie ulga wątpliwości, że konsumenci nie tylko nie mogli w oparciu o zapisy umowne ustalić wysokości swojego zobowiązania, ale bank zagwarantował sobie w nich uprawnienie o charakterze jednostronnym do określania kursu waluty, a w konsekwencji i wysokości rat spłaty kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (nie wiążąc się zarazem względem konsumentów żadnymi weryfikowalnymi kryteriami ustalania). W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniano bowiem wielokrotnie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. też zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe.

Wobec wcześniejszych uwag i prezentowanych w orzecznictwie wzorców, tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu

ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia musi być kwalifikowana jako abuzywna. W umowach (jak wyjaśniono wyżej) nie przedstawiono bowiem mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem konsument pozbawiony został jakiegokolwiek możliwości czy to weryfikacji sposobu ustalania kursu przez drugą stronę umowy, czy też przewidzenia, w jaki sposób będzie się to odbywać w przyszłości. W konsekwencji kredytobiorcy nie byli w stanie określić zakresu swojego świadczenia wynikającego z umowy.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., stwierdzić należy, że prawidłowo Sąd I instancji wskazał, iż jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank jako naruszającego równość kontraktową. Dawał on bowiem przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta. Niewątpliwie takie ukształtowanie postanowień umowy narusza też dobre obyczaje w podanym wyżej rozumieniu. Dochodzi bowiem w ten sposób do naruszenia istotnych z perspektywy ochrony praw konsumenta zasad, takich jak uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu. Pozwany bank doprowadził do sytuacji, w której konsumentom narzucone zostały postanowienia przenoszące na nich zbędne ryzyko kontraktowe. W świetle tych postanowień decyzja o wyznaczeniu kursu waluty podejmowana była samodzielnie i arbitralnie przez bank. Następowало to według kryteriów przyjmowanych przez bank, jak słusznie wskazał Sąd, w ramach jego struktury organizacyjnej, bez ich znajomości ze strony konsumentów. Tym samym postanowienia oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty naruszały przedstawiony wyżej wzorzec relacji pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem. W świetle powołanych wyżej rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości (por. zwłaszcza wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51 i tam cytowane wcześniejsze orzecznictwo), klauzula ta narusza równowagę kontraktową ze szkodą dla konsumenta skoro jest źródłem dodatkowego obowiązku umownego nieprzewidywanego przez prawo krajowe).

W przypadku klauzuli indeksacyjnej (denominacyjnej) sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika już stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stronę umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji PLN w stosunku do waluty obcej użytej dla „denominacji” świadczenia. Działanie przedsiębiorcy nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej (identyfikowanych w art. 3 Dyrektywy jako zasady dobrej wiary) zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca też ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów” bankowych. Nie można też pomijać kontekstu jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, którzy nie tylko finansują zaspokojenie potrzeb lecz działają dla najlepiej pojętego interesu (dobra) klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania w interesie klienta). Ten aspekt sytuowania się przedsiębiorców prowadzących przedsiębiorstwa bankowe w strukturze rynku wiąże się ściśle z praktyką oferowania (wobec osób działających w zaufaniu do profesjonalizmu podmiotów świadczących usługi bankowe) rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta bez zachowania standardu informacyjnego, adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu jego znaczącą kwotę zobowiązania dla sytuacji majątkowej konsumenta oraz zobrazowane w niniejszej sprawie skutki finansowe stosowania analogicznych klauzul, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy (sprowadzające się do zaniechania zniwelowania przewagi informacyjnej na etapie zawarcia umowy) jako dotyczące istotnie życiowych interesów konsumenta musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów. Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Jak wyjaśniono wyżej pojęcie to użyte w art. 385⁽¹⁾ k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. W realiach sprawy już samo porównanie skutków ekonomicznych stosowania postanowień umownych powoduje przyjęcie, że jego zastosowanie narusza równowagę kontraktową na niekorzyść konsumentów, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych (por. powołany wyżej Wyrok TSUE z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697). Natomiast w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości przyjęto, między innymi kategorycznie, że warunki umowy kredytu denominowanego powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli

przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (Wyrok TSUE z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143.). Ujmując tą wypowiedź w realiach sprawy nie sposób nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że powodowie mogli racjonalnie przewidywać, iż po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziliby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. W realiach sprawy więc zarówno klauzula spreadowa jak i denominacyjna skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Oceny tej w żadnym razie nie zmienia okoliczność dotycząca zawarcia w umowie postanowień pozwalających na przewalutowanie kredytu. Już sam sposób ukształtowania praw i obowiązków stron umowy naruszał bowiem dobre obyczaje i rażąco naruszał interesy stron, które nie mogą być odnoszone wyłącznie do sfery liczbowej, do sfery wyliczeń dotyczących wysokości wzajemnych świadczeń, a do tego faktycznie sprowadza się argumentacja zawarta w apelacji.

Za niezasadne uznać należało podniesione przez pozwanego zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 k.c., art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 pr. bank i art. 358 § 2 k.c. oraz motywem 13 dyrektywy 93/13, oraz samoistnie art. 358 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że wyeliminowanie klauzul uznanych za abuzywne prowadzi do nieważności umowy, w tym poprzez brak zastąpienia abuzywnych postanowień umownych przepisami charakterze dyspozytywnym, w tym art. 358 § 2 k.c., co pozwalało na przewrócenie równowagi kontraktowej stron.

Za ukształtowane uznać należy stanowisko Sądu Najwyższego uwzględniające z kolei orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, zgodnie z którym konieczne jest dokonywanie wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego. Przypomnieć należy (w kontekście zasad i wzorców tzw. wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385¹ k.c.) muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wyrok z Trybunału Sprawiedliwości dnia 14 marca 2019 roku w sprawie Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, wskazano, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Jednak jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu”. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych,

ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna”. Wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów (tak też wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59). W konsekwencji uznano, że nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego. Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.). Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TSUE z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973).

Tym samym bezzasadna okazała się szeroko przedstawiana przez skarżącego argumentacja, w świetle której możliwe jest utrzymanie umów w mocy poprzez odwołanie się do zgodnych oświadczeń woli stron i takie ukształtowanie jej treści z wyłączeniem postanowień abuzywnych, które tej woli miałyby odpowiadać (przywrócenie równowagi materialnej stron). W szczególności brak podstaw do dokonywania takiej interpretacji umów, zgodnie z którą strony miałyby uznać za stosowanie do wzajemnych rozliczeń średniego kursu NBP.

Treść umów wskazuje jednoznacznie, że wołą stron było stosowanie do dokonywania przeliczeń nie średniego kursu NBP, a kursu wynikającego z Tabel kursowych sporządzanych i ogłaszanych przez bank, a więc innego. Odwołanie się do wyrażenia kwoty kredytu w CHF niczego tutaj nie zmienia i stanowi jedynie następczą próbę dostosowania jasnych i co najważniejsze rozumianych przez strony zgodnie, postanowień umowy do aktualnej sytuacji procesowej zakreślonej wydanym w sprawie wyrokiem.

Podkreślić w tym miejscu dodatkowo należy, że jakiegokolwiek pozytywne dla pozwanego skutki w analizowanej kwestii nie wynikają z treści wyroku TSUE z dnia 8 września 2022 r., wydanego w połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach C-80/21, C-81/21, C-82-22. Niezależnie bowiem od tego, że kwestia możliwości zastąpienia niedozwolonego postanowienia umownego przepisem o charakterze ogólnym (w tym przypadku dotyczącym średniego kursu waluty ogłaszanego przez NBP), ograniczona była w tym orzeczeniu do umów zawartych po dniu 24 stycznia 2009 r., tj. po dniu wejścia w życie art. 358 § 2 k.c., TSUE jednoznacznie rozstrzygnął to zagadnienie niekorzystnie dla banków, podtrzymując stanowisko zaprezentowane w powołanym już orzeczeniu w sprawie C- 19/20).

Jak wyżej wskazano, pod wpływem powyższych orzeczeń, również w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowała się obecnie wykładnia art. 385¹ w zw. z art. 58 k.c. uwzględniająca wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. co do zasady wykluczające, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 I CSK 483/18). Sąd Najwyższy wskazał, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Wywodzi się, że kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Takie też stanowisko prezentowane jest w

kolejnych orzeczeniach. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia wynikającego z art. 385¹ k.c. stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Wskazano też, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe. Zarazem wyjaśniano też, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji (denominacji) świadczenia kredytobiorcy.

W konsekwencji w świetle przywołanej wyżej judykatury Sądu Najwyższego, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji (indeksacji), rozstrzygnięcie (w przypadku braku zgody stron na utrzymanie w mocy lub zastąpienie na zasadzie konsensu innym mechanizmem) powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie). Wykładnia ta została rozwinięta w uchwale Sądu Najwyższego (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następczo zgody na to

postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się, że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona).

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego (opartego o rzetelną i adekwatną do charakteru i znaczenia podejmowanej decyzji a więc zapewniającą równowagę informacyjną wiedzę) wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. Nie jest też wykluczone zastąpienie za zgodą konsumenta klauzuli abuzywnej poprzez (odpowiednie) zastosowanie normy prawnej. To konsument jednak w sposób świadomy i wolny musi zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości. Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie (a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. W tej płaszczyźnie uwzględniać zatem sąd powinien kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie opisanego wyżej tzw. skutku odstrasżającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że w świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi orzecznictwa, konieczne jest zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę, nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Zaprzeczeniem tego byłoby w myśli przywołanych poglądów judykatury, rozstrzygnięcie prowadzące do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku” wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. zwłaszcza Wyrok TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094. Wyrok TSUE z 26.03.2019 r., C-70/17, ABANCA CORPORACIÓN BANCARIA SA v. ALBERTO GARCÍA SALAMANCA SANTOS., LEX nr 2636811). Zwłaszcza w odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie (wpływ na treść praw i obowiązków stron), umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów wyznaczanych przez prawo krajowe zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach TS (por. ostatnio – wyrok z Wyrok TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094).

W rozważanej sprawie prawidłowo uznał Sąd I instancji, że wyłączenie z umowy postanowień obejmujących klauzulę walutową i spreadową skutkuje tak daleko idącym zniekształceniem zawartej umowy, iż jej utrzymanie w mocy nie

jest możliwe. W efekcie bowiem takiego zabiegu zniesiony zostaje mechanizm waloryzacji, zanika ryzyko kursowe oraz różnice kursowe. Tym samym kształt tak rozumianej umowy odbiegałby całkowicie od umowy ukonstytuowanej przez strony, objętej ich zgodnym zamiarem.

Nie ma również podstawy prawnej, aby w drodze analogii lub odpowiedniego stosowania, lub zwyczaju, lub innej podstawy zastosować kurs średni NBP, kurs rynkowy czy jakikolwiek inny kurs CHF do PLN dla wykonania umowy (art. 358 § 2 k.c., art. 41 Prawa wekslowego, art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, czy też art. 69 ust. 2 pkt. 4a i ust. 3 w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej). Taka konkluzja nie stoi w sprzeczności z interesem strony powodowej jako konsumenta i nie naraża jej na szczególnie dotkliwe skutki, biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy. Marginalnie wskazać należy, że abuzywność kwestionowanych postanowień umowy wynikała z dwóch przyczyn. Nawet wyeliminowanie luki pozostałej po usunięciu klauzuli abuzywnej, poprzez wprowadzenie do umowy innego kursu waluty niż ustalanego przez pozwany Bank, nie wpłynęłoby na stwierdzenie nieważności umowy kredytu z uwagi na drugi aspekt abuzywności, a związany z nieograniczonym ryzykiem kursowym wynikającym z kwestionowanej klauzuli, będącym następstwem deficytu informacyjnego po stronie konsumenta odnośnie mechanizmu oddziaływania klauzuli ryzyka kursowego na jego zakres zobowiązania wynikającego z umowy. Brak dopełnienia obowiązku informacyjnego co do ryzyka kursowego nie da się niczym zastąpić jak chciałaby w konsekwencji strona pozwana.

Brak również podstaw do uzupełnienia przez Sąd powstałych w wyniku wyeliminowania klauzul niedozwolonych luk w badanych umowach poprzez zastosowanie art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. W tym zakresie należy ponownie odwołać się do wcześniej przywołanego szeroko orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, które wyklucza taką możliwość (por. zwłaszcza Wyrok TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie, gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TSUE z 2.09.2021 r., C-932/19, JZ PRZECIWKO OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I IN., LEX nr 3215513.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim, wbrew odmiennym poglądom skarżącego, tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano. Stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą iuris dispositivi. W tym kontekście stwierdzić należy, że norma art. 358 k.c. nie może być uznana za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma ta nie określa treści umowy kredytu jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku, gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii. Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie i przyznaje dłużnikowi prawo do wyboru spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru).

Także wzgląd na przepis art. 69 ust. 3 ustawy Prawo bankowe nie może prowadzić do odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń waloryzowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej. Z kolei, jak wcześniej podniesiono, możliwości uzupełnienia umowy przy uwzględnieniu wykładni oświadczeń woli stron wprost sprzeciwił się TSUE w wyroku z 18 listopada 2021 w sprawie C - 212/21. Trybunał stwierdził zaś, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron. Zaznaczył, że art. 65 k.c. nie może służyć do "naprawiania" nieuczciwego postanowienia umownego.

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, iż bezprawności klauzuli spreadowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w związku z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność

klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (vide np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, LEX nr 2642144.). Wymagało to by wykazania, że kredytobiorca, zawierając aneks do umowy, był świadomy niedozwolonego charakteru postanowień umownych i wyrażając zgodę na odpowiednią zmianę umowy kredytu w tym zakresie, zamierzał utrzymać istniejący pomiędzy stronami stosunek kredytu. W niniejszej nie można mówić o wykazaniu przez pozwanego świadomości konsumentów w tym zakresie. Przemawia to zatem przeciwko wskazywanej przez pozwanego możliwości utrzymania przedmiotowej umowy jako wykonywanej w ten sposób, że możliwe jest jej wykonanie poprzez spłacanie rat kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. W konsekwencji nie można było uznać, że na zmianę rozstrzygnięcia mogłoby mieć wpływ wprowadzenie aneksu do umowy, umożliwiającego spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF.

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

W realiach niniejszej sprawy (jak trafnie ocenia Sąd Okręgowy) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej

w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144 i z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Eliminacja z treści umów opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula waloryzacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowy kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwot wypłaconych im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowy takie różnią się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umów ukształtowanych przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzul abuzywnych. To powoduje, że ponowić należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umów klauzuli „spreadowej”. Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu). Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm denominacyjny nie mogłaby być wykonana. Opisane

argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie. Oceny tej nie zmienia akcentowana w apelacji kwestia dotycząca możliwości spłaty zobowiązania we frankach szwajcarskich. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji nie eliminuje ona zagadnienia dotyczącego przeliczenia kwoty kredytu z CHF na PLN, jak również kwestii ogólnej klauzuli ryzyka walutowego.

Mając na uwadze powyższe i uwzględniając wypowiedzi zawarte w wyrokach TSUE należało uznać, że Sąd przed rozstrzygnięciem o ważności umowy powinien uzyskać stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

Powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny w toku postępowania zarówno przed Sądem I instancji, jak i w toku postępowania apelacyjnego potwierdzili odmowę związania się klauzulami uznanymi przez Sąd za abuzywne powołując się na wiedzę o skutkach takiego stwierdzenia oraz potwierdzając znajomość stanowiska według którego bank uważa, że posiada prawo do żądania zwrotu nienależnego świadczenia w postaci kwoty udostępnionego kredytu czy nawet wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Wynika to zresztą nie tylko już z samego ukształtowania żądania objętego pozwem, lecz również z oświadczeń składanych przez powodów na etapie przedsądowym. Powodowie wskazywali na brak związania konsumenta umową, na brak możliwości zastąpienia postanowień umownych przepisami prawa, na brak możliwości dalszego obowiązywania umowy bez tych postanowień, na brak podstaw do stosowania średniego kursu NBP. Także w dalszym toku postępowania powodowie podtrzymywali to stanowisko, jednoznacznie wskazywali na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem. Ich stanowisko, a zwłaszcza jego uzasadnienie odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej (popartej wyczerpującą informacją co do skutków prawnych i ekonomicznych stwierdzenia nieważności umowy) woli powodów.

Uświadomiona i swobodna wola powodów po pierwsze wynika z samego żądania, z treści pozwu oraz ze stanowiska zajmowanego w kolejnych pismach procesowych. Po drugie wolę unieważnienia umowy podtrzymali w odpowiedzi na apelację w sposób konsekwentny

i jednoznaczny, pomimo przedstawienia przez skarżącego szerokiej argumentacji co do możliwości zastąpienia postanowień umownych czy to innymi przepisami, czy też w ogóle pominięcia postanowień abuzywnych, czy wreszcie zastosowania kursu średniego NBP.

W rezultacie uwzględniając stanowisko powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem

w mocy pozostałych postanowień umownych, odmówili oni związania się klauzulą abuzywną. Nie wyrażono też w toku procesu woli zastąpienia jej jakimkolwiek przepisem stosowanym odpowiednio. Uwzględniając zatem znaczenie przedstawionych wyżej wywodów Trybunału Sprawiedliwości (zawartych cytowanych orzeczeniach) dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny uznał, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), zasadnie Sąd I instancji przyjął przesłankowo, że przedmiotowe umowy są nieważne w oparciu o normę art. 58 § 1 k.c., która znajduje zastosowanie wobec potwierdzonej w toku procesu odmowy wyrażenia woli związania się klauzulą abuzywną (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego (7zp) z 27 maja 2021, III CZP 6/21). Wywód Sądu Okręgowego odpowiada opisanemu wyżej paradygmatowi oceny.

W doktrynie i judykaturze przedstawia się różne poglądy dotyczące wzajemnego stosunku roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych przez dwie strony (wzajemnie) w wykonaniu nieważnej umowy. Dyskusja sprowadza się przede wszystkim do (istotnej dla oceny żądania powództwa) kwestii, czy w przypadku przeciwstawnych roszczeń

(kondycji) o zwrot świadczeń spełnionych w warunkach, o których mowa w art. 410 § 2 k.c., stosować należy normę art. 405 k.c. i oceniać, który z podmiotów uzyskujących nienależne świadczenie, ostatecznie jest wzbogacony w wyniku obustronnego wykonania nieważnej umowy. W myśl tej teorii jedynie podmiot wzbogacony (w granicach wzbogacenia) ma obowiązek zwrotu kontrahentowi. Pogląd odwołujący się do teorii salda, w istocie (ujmując rzecz najogólniej) powoduje zatem swoiste uproszczenie rozliczeń między stronami. Pogląd przeciwny (teoria niezależnych świadczeń kondykcyjnych) z kolei zakłada, że każde z roszczeń podlega zwrotowi niezależnie od tego, czy dłużnik pozostaje wzbogacony, a ewentualne sposoby uwzględnienia istnienia przeciwstawnych roszczeń we wzajemnych rozliczeniach powinny opierać się o mechanizm potrącenia (ustawowy lub umowny). Niezbędne jest zatem złożenie oświadczenia o potrąceniu zgodnie z art. 499 k.c. lub dokonanie umownej kompensaty roszczeń (a zatem rozporządzenie prawem do żądania zwrotu świadczenia przez wierzyciela). Taka też wykładnia dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W ostatnim okresie w sprawie dotyczącej rozliczeń na tle nieważnej umowy kredytowej taką wykładnię prawa przyjęto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, wydanym w sprawie V CSK 382/18 i w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, zapadłej w sprawie III CZP 11/20, przedstawiając analizę wcześniejszych wypowiedzi judykatury. Sąd Najwyższy odnosząc się do kwestii ewentualnych wzajemnych rozliczeń stron umowy kredytowej w przypadku stwierdzenia jej nieważności, wskazał, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Sąd Najwyższy uznał, że ewentualnie odmienne stanowisko w tej kwestii jest sprzeczne z „panującą niepodzielnie” w doktrynie teorią dwu kondycji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo spełnienie świadczenia wypełniało zatem przesłankę zubożenia jednej strony, a uzyskanie tego świadczenia przez kontrahenta, przesłankę jego wzbogacenia. Za przyjęciem koncepcji rozliczenia wzajemnych roszczeń w myśl teorii dwóch kondycji przemawia wreszcie powoływany w judykaturze argument dotyczący wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem europejskim. W cytowanym orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął pod uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Espanol, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Potwierdzenie tej linii orzecniczej stanowi również powoływana już uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), w której wskazano, że „jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi

i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych

w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.)”.

Powyższe oznacza, że biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w dniu zamknięcia rozprawy przed Sądem Okręgowym (art. 316 § 1 k.c.), Sąd ten zasadnie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę, która mieściła się w granicach spełnionego przez nich świadczenia wobec banku.

Bez znaczenia w okolicznościach sprawy pozostaje fakt sfinansowania przez powodów środkami pochodzącymi z udziałnych przez pozwanego kredytów zakupu i remontu nieruchomości, która pozostaje w ich władaniu. W ocenie

pozwanego miało to prowadzić do wniosku, że powodowie nie są zubożeni. Rozliczenia z umowy kredytu określone są bowiem w oderwaniu od celu, któremu kredyt ten służył. Biorąc pod uwagę, że wskazanie celu kredytu jest ustawowo sankcjonowanym obowiązkiem, przyjęcie stanowiska pozwanego prowadziło do niemożliwego do zaaprobowania wniosku, że w umowie kredytu właściwie w każdym przypadku bank mógłby zawierać postanowienia abuzywne i nigdy by na tym nie tracił, ponieważ mógłby przeciwstawić temu argument, że w dyspozycji konsumenta pozostaje skredytowana nieruchomości czy też został zrealizowany jakikolwiek inny cel kredytu. Taka wykładnia pozostaje oczywiście sprzeczna z opisanymi szeroko powyżej zasadami ochrony konsumenta.

Oczywiście bezzasadnym pozostaje zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy zasad współzycia społecznego poprzez uwzględnienie powództwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego roszczenie powodów w niniejszym procesie nie może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa przez konsumenta na podstawie art. 5 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że to nie strona powodowa odpowiada za wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych na podstawie art. 385¹ k.c., lecz pozwany bank. Okoliczność, iż powodowie realizują swoje prawa na drodze sądowej po wielu latach od daty zawarcia kwestionowanej umowy kredytu nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia art. 5 k.c. Kredytobiorcy dochodząc od pozwanego zapłaty nie czynią ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

Sąd Apelacyjny odmówił również zasadności zarzutowi naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 411 pkt 2 k.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów również prowizji oraz składek i opłat z tytułu ubezpieczeń i zabezpieczeń kredytu. Kwoty

z tytułu prowizji dzielą los prawny pozostałych świadczeń spełnianych na poczet umowy kredytu. Rozliczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia obejmuje całość świadczeń spełnionych na rzecz banku. To samo dotyczy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy również składek i opłat z tytułu ubezpieczeń i zabezpieczeń kredytu. Pozwany nie wykazał, aby przekazywał te składki na rzecz jakiegokolwiek podmiotu trzeciego, a więc by zużył je w ten sposób, że nie jest już wzbogacony. Okoliczności te jawią się jako oczywiste i jako takie nie wymagały odrębnego szczegółowego uzasadnienia przez Sąd Okręgowy (art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 69 us. 1 pr. bank. oraz dyrektywy 93/13. Zdaniem Sądu odwoławczego, na pełną akceptację zasługują w tej mierze argumenty przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 października 2021 roku, sygn. akt I ACa 155/21. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno żądania pozwu, jak i treść uprzedniego, przedprocesowego wezwania, nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, że powodowie m.in. upatrują bezskuteczności umowy w abuzywności klauzuli indeksacyjnej, która wprowadza do umowy ryzyko kursowe; powołując się przy tym na niejasne sformułowanie tej klauzuli, wbrew wymogom wynikającym z dyrektywy 93/13. Stanowisko powodów było oczywiście czytelne dla pozwanego. Pozwany zatem już z chwilą otrzymania ww. wezwania miał jasność co do kierowanych wobec niego żądań. Należy zatem przyjąć, że umowa stała się trwale bezskuteczna (w rozumieniu przyjętym w sentencji uchwały składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) w dniu doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty. Od tego dnia obie strony mogły żądać zwrotu swoich świadczeń.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, w ślad za przywoływanym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, uznaje za nietrafne wywody uzasadnienia uchwały III CZP 6/21 w zakresie, w jakim ustalony w orzecznictwie TSUE cel obowiązku informacyjnego sądu wobec konsumenta, przenosi na zasady określenia wymagalności świadczenia przysługującego kredytobiorcom.

Zgodnie z orzecznictwem TSUE obowiązek informacyjny ma na celu ochronę konsumenta, także reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika, przy jednoczesnym poszanowaniu uprawnień procesowych stron, tj. prawa obu stron do kontradyktoryjnego postępowania sądowego. Obowiązek informacyjny sądu krajowego aktualizuje zasadniczo się w dwóch sytuacjach:

Po pierwsze wówczas, gdy rozpoznając spór z umowy sąd z urzędu dostrzega abuzywność danego postanowienia umownego (której to abuzywności nie zauważa konsument i jego pełnomocnik); w takim przypadku sąd

powinien zwrócić uwagę na tę okoliczność obu stronom i umożliwić im zajęcie stanowiska zgodnie z zasadami kontryktoryjności; uprzedzenie stron o okolicznościach rozważanych przez sąd z urzędu realizuje zresztą także zasadę lojalności sądu wobec stron postępowania.

Po drugie wówczas, gdy zastosowanie przepisów o ochronie konsumentkiej może narazić konsumenta na szczególnie dotkliwe skutki, wobec czego korzystniejsza z punktu widzenia interesów konsumenta może być w danym stanie faktycznym rezygnacja z takiej ochrony. Jako przykład takiego dotkliwego skutku wskazuje się obowiązek niezwłocznego zwrotu kapitału z umowy kredytu (zauważyć tu trzeba, że to okoliczności danej sprawy pokażą, czy obowiązek zwrotu kapitału rzeczywiście będzie szczególnie dotkliwą konsekwencją bezskuteczności umowy, co zawsze porównać trzeba z konsekwencjami utrzymania umowy). Jednak Trybunał Sprawiedliwości zaznacza, że także w takim przypadku wola konsumenta co do skorzystania z ochrony jest dla sądu wiążąca, nawet gdyby sam sąd uważał, że jest to rozwiązanie niekorzystne dla tegoż konsumenta. Obowiązek informacyjny w tym przypadku ma zatem za zadanie przestrzec konsumenta i umożliwić mu zmianę stanowiska procesowego. Na tym kończy się rola informacyjna sądu i jej wpływ na losy roszczeń obu stron.

Trybunał Sprawiedliwości nigdzie natomiast nie sugeruje, że wypełnienie obowiązku informacyjnego sądu ma uszczuplić prawa konsumenta, np. doprowadzić do zniweczenia skutku wymagalności jego roszczeń lub uzależnienia daty wymagalności od daty wykonania obowiązku informacyjnego przez sąd.

Dla wymagalności roszczeń obu stron nie ma żadnego znaczenia to, czy kredytodawca ma czy też nie ma jasności co do tego, czy formułując swoje żądanie, konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach bezskuteczności umowy, np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych. Konsument, jeżeli chce skorzystać z ochrony konsumentkiej, ma obowiązek wzywając bank do zapłaty i zaniechania poboru dalszych rat, powiadomić bank, że uważa umowę za nieważną i wskazać, na czym jego zdaniem polega abuzywność prowadząca do nieważności całej umowy. Nie musi natomiast opowiadać się bankowi co do tego, jakie jest jego stanowisko odnośnie do roszczeń restytucyjnych banku i jaka jest jego wiedza co do możliwych skutków abuzywności. Pozwany bank nie ma tutaj żadnych uprawnień quasi-kontrolnych, a strony mogą pozostawać w sporze co do zakresu roszczeń banku, który to spór ostatecznie - w razie wystąpienia przez bank z powództwem lub stosownymi zarzutami - rozstrzygnie sąd.

Uprawnienia przedsiębiorcy w żaden sposób nie cierpią przez to, że nie ma on wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo, w szczególności co do służących przedsiębiorcy roszczeń restytucyjnych. Nie ogranicza to jego możliwości obrony, skoro poznał żądania i ich uzasadnienie. Jeżeli zatem bank mimo jasnego stanowiska konsumenta nie spełnia świadczenia w terminie, to popada w opóźnienie ze wszelkimi konsekwencjami. Podobnie, jeżeli bank obiera strategię negocjowania roszczeń dłużnika i w związku z tym nie dochodzi w czasie właściwym zwrotu kapitału, musi się liczyć z tym, że skutek własnej beczynności doprowadzi do przedawnienia się tego roszczenia.

"Troska" przedsiębiorcy - dłużnika o to, czy konsument jest powiadomiony o wszystkich konsekwencjach abuzywności umowy, nie może być pretekstem do opóźnienia terminu wymagalności roszczeń konsumenta wobec banku oraz do opóźnienia liczenia terminu początkowego biegu przedawnienia roszczeń bezczynnego banku wobec konsumenta.

Przypomnieć należy ponownie, że umowa w takim przypadku, jak rozpoznawany w tej sprawie, jest bezskuteczna ab initio i ex lege. Konsument może jedynie sprzeciwić się ochronie prawnej, która służy mu w związku z taką bezskutecznością, co będzie równoznaczne z dalszą realizacją umowy, tak jakby nigdy nie była wadliwa.

Sprzeciw konsumenta oznacza rezygnację z przysługującej mu ochrony. Zatem tylko taki sprzeciw (następcza świadoma zgoda na stosowanie postanowienia dotkniętego abuzywnością) mógłby zniweczyć skutki wezwania wystosowanego uprzednio przez konsumenta do przedsiębiorcy. Sam obowiązek informacyjny sądu nie ma żadnego wpływu na skuteczność umowy, wymagalność roszczeń obu stron i bieg terminu przedawnienia. Wyłącznie sprzeciw konsumenta wobec przysługującej mu ochrony, a więc jego świadomie wyrażona wola, mogłaby nadać umowie pełną skuteczność.

Reasumując, ocena sądu rozpoznającego konkretny spór, czy zachodzi potrzeba powiadomienia konsumenta o grożących mu szczególnie dotkliwych konsekwencjach, nie może pomijać faktów wynikających z akt sprawy. Ani dyrektywa 93/13 i orzecznictwo TSUE, ani przepisy krajowe nie uzależniają wymagalności roszczeń konsumenta oraz banku od złożenia przedsiębiorcy oświadczenia przez konsumenta, że otrzymał on wyczerpującą informację o wszystkich skutkach trwalej bezskuteczności umowy.

Odmienne stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w uzasadnieniu uchwały III CZP 6/21 w ocenie Sądu Apelacyjnego jest nietrafne i nie znajduje oparcia w orzecznictwie TSUE. Co więcej, istnieje ryzyko, że stanowisko takie, gdyby było przez Sąd Najwyższy podtrzymane, może godzić w skuteczności ochrony konsumenckiej. Taka wykładnia nie tylko nie zachęca przedsiębiorcy do pozasądowego rozliczenia się z bezskutecznej umowy, ale wręcz zachęca go do ignorowania słusznych roszczeń konsumentów. Zdejmuje bowiem z przedsiębiorcy ustawowe konsekwencje opóźnienia w spełnieniu świadczeń pieniężnych, które każdy inny dłużnik musiałby w takiej sytuacji ponieść. Zdejmuje z niego także odpowiedzialność za własną wieloletnią opieszałość w dochodzeniu zwrotu kapitału.

Warto zarazem pamiętać, że moc zasady prawnej odnosi się wyłącznie do sentencji omawianej uchwały Sądu Najwyższego, nie obejmuje natomiast uzasadnienia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny w pkt I wyroku oddalił apelację pozwanego na zasadzie art. 385 k.p.c., natomiast w pkt II zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4 050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi za czas od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty, ustaloną na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Bezzasadne okazało się również wywiedzione przez powodów zażalenie.

W judykaturze wskazuje się, że norma art. 105 § 1 i § 2 k.p.c. nie ma zastosowania w przypadku gdy – tak jak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - występuje materialne współuczestnictwo w procesie po stronie wygrywającej proces. Regulacja ta dotyczy bowiem wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces. W orzecznictwie istnieje przywoływany przez skarżących pogląd, że w przypadku gdy strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu kosztów należnych kilku wygrywającym zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony. Zasada ta obowiązuje także wówczas, gdy współuczestników sporu po stronie wygrywającej reprezentuje ten sam pełnomocnik (por. postanowienie SN z 10 października 2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739.).

Co do zasady należałoby zatem przyjąć, że zarówno w przypadku współuczestnictwa formalnego jak i materialnego każdy z wygrywających współuczestników reprezentowanych w sprawie przez adwokata lub racę prawnego ma prawo żądać od strony przegrywającej zwrotu kosztów procesu na które składa się zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. między innymi wynagrodzenie pełnomocnika ustalane według przepisów do których odsyła ta norma. Każdemu ze współuczestników należy się zatem zwrot kosztów obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika co najmniej w stawce minimalnej nawet wówczas, gdy ten sam pełnomocnik reprezentuje w procesie kilka osób.

Przytoczona zasada nie ma jednak charakteru bezwzględnej. Jak zauważył bowiem Sąd Najwyższy, a Sąd Apelacyjny w niniejszym sprawie ocenę tę podziela, wynagrodzenie przyznane według tej zasady może w niektórych sytuacjach być uznane za zawyżone, nieodpowiadające nakładowi pracy i czasu pełnomocnika. Kumulacja roszczeń do jakiej dochodzi przy współuczestnictwie formalnym (w niniejszej sprawie rozważania Sądu Najwyższego tym bardziej należy zastosować do znacznie ściślejszego powiązania współuczestnictwem materialnym na kanwie umów kredytów frankowych zawartych przez oboje małżonków) i skorzystanie przez współuczestników sporu z pomocy jednego

pełnomocnika powoduje obniżenie kosztów procesu, zarówno indywidualnych, jak i publicznych, z wyjątkiem opłat sądowych, oraz przyczynia się do usprawnienia i przyspieszenia postępowania, a więc także do zmniejszenia nakładu pracy pełnomocnika oraz zaoszczędzenia jego czasu. Nakłada to w każdym wypadku na sąd obowiązek rozważenia, czy koszty obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika powinny być zwrócone poszczególnym współuczestnikom w pełnej wysokości, czy też w pewnym stopniu obniżone, poniżej stawki minimalnej, stosownie do zmniejszonego nakładu jego pracy i czasu.

Taką ocenę uzasadnia art. 109 § 2 k.p.c., wskazujący, jakie przesłanki powinien brać pod uwagę sąd ustalając wysokość kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika, a więc niezbędny nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności, charakter sprawy i wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Sąd powinien także rozważyć celowość podjętych czynności oraz ich niezbędność ze względu na charakter sprawy. Nie jest możliwe wyczerpujące wyliczenie wszystkich szczegółowych okoliczności mających - w ramach tych przesłanek - wpływ na nakład pracy i czasu pełnomocnika w sprawie, w której reprezentuje on kilku współuczestników formalnych. Niewątpliwie należy brać pod uwagę charakter sprawy, a więc stopień jej złożoności zarówno ze względu na stan faktyczny i trudności dowodowe, jak i podstawę prawną, przy uwzględnieniu tego, że przy wspólnej podstawie faktycznej i prawnej roszczeń pełnomocnik w pewnym zakresie podejmuje czynności odnoszące taki sam skutek w stosunku do wszystkich współuczestników, przynajmniej co do okoliczności wspólnych dla nich wszystkich, a zatem liczba reprezentowanych przez niego osób nie ma wpływu na zwiększenie nakładu i czasu jego pracy w tym zakresie.

Oczywiście oprócz okoliczności wspólnych dla wszystkich współuczestników, wymagających od pełnomocnika podjęcia jednego rodzaju czynności skutecznych w odniesieniu do nich wszystkich, mogą w okolicznościach danej sprawy wystąpić także okoliczności indywidualne, które mogą wynikać zarówno z indywidualnego charakteru roszczeń dochodzonych przez każdego ze współuczestników, jak i ze zgłoszonych przez stronę przeciwną indywidualnych zarzutów, różnych w stosunku do każdego ze współuczestników lub podniesionych tylko w odniesieniu do niektórych z nich. Może to wymagać od pełnomocnika nakładu pracy na podjęcie czynności jednostkowych w stosunku do niektórych tylko współuczestników lub podjęcie czynności takich samych w stosunku do wszystkich współuczestników albo wreszcie jeszcze innych czynności, których nie można skatalogować, a które, jeżeli wystąpią w sprawie, powinny być zgodnie z art. 109 § 2 k.p.c. uwzględnione przez sąd przy ustalaniu wysokości kosztów zastępstwa procesowego należnych odrębnie każdemu ze współuczestników formalnych reprezentowanych przez tego samego zawodowego pełnomocnika. Uwzględnienie tych okoliczności może skutkować obniżeniem niektórym lub wszystkim współuczestnikom formalnym przyznanego wynagrodzenia pełnomocnika (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 8 października 2015 roku, sygn. akt III CZP 58/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 113).

W niniejszej sprawie, mającej charakter typowy, nie ujawniły się żadne z przytoczonych powyżej okoliczności, które przemawiałyby za stwierdzeniem, że nakład pracy pełnomocnika uzasadnia zasądzenie kosztów jego zastępstwa procesowego na rzecz każdego ze współuczestników z osobna. Obojga powodów dotyczyły dokładnie te same okoliczności faktyczne i prawne sprawy. Powodowie nigdy nie różnicowali oceny swojej sytuacji w sprawie, nie czynił tego również pozwany w ramach przyjętej przez siebie linii obrony w procesie. Pełnomocnik powodów wykonywał zatem jednakowe, wspólne dla ich obojga, jednorazowe i samoistne czynności w stosunku do stanowiska każdego ze współuczestników. Nakład pracy pełnomocnika dwóch współuczestników materialnych był zatem dokładnie taki sam, jak gdyby w sprawie po stronie powodowej występowała tylko jedna osoba. W ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnia to zastosowanie art. 109 § 2 k.p.c. i zasądzenie na rzecz powodów jednokrotnego wynagrodzenia reprezentującego ich oboje radcy prawnego.

Tak argumentując, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny w pkt III wyroku oddalił zażalenie, a co za tym idzie w pkt IV, na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, uwzględniając treść art. 105 § 1 zd. 1 k.p.c., zasądził od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwotę 450 zł, stanowiącą połowę stawki minimalnej

wynikającej z § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Dorota Gamrat – Kubeczak Artur Kowalewski Leon Miroszewski